Nr. 266. Czwartek, 19 Listopada 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 58.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc listopad: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc listopad w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Z prawdziwą radością spieszymy donieść czytelnikom naszym, że w grudniu b. r. rozpoczniemy druk nowej powieści obyczajowej

Henryka Sienkiewicza

p. t. **„Z NAD RIVIERY“.**

Po jej ukończeniu nastąpi zapowiedziana już historyczna powieść Sienkiewicza:

„KRZYŻACY“

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Minister rolnictwa zamianował praktykanta leśnego, Wincentego Mazurkiewicza, adjunktem inspekcyi leśnej w etacie techników leśnych administracyi politycznej.

L. 98.585.

Obwieszczenie.

Na podstawie §. 10 ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. (Dz. p. p. nr. 35) i rozporządzenia ministeryalnego z 5 stycznia 1895 r. (Dz. u. p. nr. 14) c. k. Namiestnictwo po porozumieniu się z c. k. Dyrekcyą ruchu kolei państwowych w Stanisławowie, ustanawia na linii kolejowej Tarnopol-Kopeczyńce stacye kolejowe: Mikulińce-Strussów, Trembowla i Chorostków jako stałe stacye do ładowania i wyładowywania zwierząt i mięsa.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa z dnia 17 listopada b. r. do l. 99.665 w przedmiocie ograniczenia przywozu i przypędu zwierząt racicowych do Galicyi z niektórych komitatów Węgier, tudzież z Kroacyi-Slawonii, zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 listopada.

Król grecki Jerzy bawił dłużej lub krócej niejednokrotnie już w Wiedniu, lecz nigdy jeszcze prasa grecka i koła polityczne w Atenach nie śledziły z takiem zajęciem wszystkich faz jego pobytu w stolicy austryackiej jak właśnie teraz. Objaw ten, jak piszą z Aten, tłómaczy się zachowaniem się Austro-Węgier w ostatnim okresie polityki wschodniej, o ile ta pozostawała w związku z kwestyami mającemi dla państwa helleńskiego wielkiej doniosłości znaczenie. Wiele okoliczności złożyło się na to, iż w stolicy greckiej żywią obecnie gorętsze niż kiedykolwiek uczucia dla Monarchii austryackiej. Życzliwa i tyle skuteczna interwencya gabinetu wiedeńskiego w sprawie kreteńskiej, niemniej nawiązanie napowrót za czynnym współudziałem P. Ministra hr. Gołuchowskiego regularnych dyplomatycznych stosunków pomiędzy Grecyą i Rumunią zjednały w Atenach dla Austro-Węgier żywe sympatye, które przenikają także szerokie warstwy ludności. Również cała działalność ces. i król. konsula w Kanei, p. Pintera, podczas zamieszek kreteńskich; o której prasa grecka odzywała się z najwyższem uznaniem, przyczyniła się niemało do podniesienia uroku Austro-Węgier. Koła polityczne zaznaczając jednomyślnie tę wielką korzyść, jaka wynika dla Grecyi ze ścieśnienia węzłów przyjaźni z potężną Monarchią, wypowiadają coraz większe zaufanie do polityki gabinetu wiedeńskiego i przekonanie, że Austro-Węgry nie pragną niczego innego na półwyspie Bałkańskim, jak utrzymania *status quo* i zupełnie swobodnego rozwoju państw tamtejszych. To też naród grecki spogląda z zaufaniem na Monarchię Habsburską i pragnie z całego serca moralnego do niej zbliżenia. Ożywiony takiem uczuciem przywiązuje wielkie znaczenie do najnowszego pobytu króla Jerzego w Wiedniu, niemniej do jego konferencyi z P. Ministrem hr. Gołuchowskim, a to tem bardziej, że król na kierownictwo polityki zagranicznej swojego państwa wywiera wpływ stanowczy.

W innem państwie bałkańskiem, w Bułgaryi odżyły napowrót sympatye dla Austro-Węgier w skutek znanego wyszczególnienia przez Najj. Cesarza Franciszka Józefa trzech najwybitniejszych członków armii bułgarskiej. Szef sztabu generalnego pułkownik Iwanow otrzymał krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą. pułkownik Kowaczow order Korony Żelaznej klasy drugiej, a przed tygodniem przedstawiciel dyplomatyczny baron Call doręczył ministrowi wojny pułkownikowi Petrowowi portret Monarchy z własnoręcznym podpisem Jego Cesarskiej Mości. Jak się zdaje, stoją te wyszczególnienia w związku z pochlebnem sprawozdaniem, jakie złożył ces. i król. *attaché* wojskowy major baron Giesl, który był obecny na wielkich manewrach wrześniowych pod Plewną, o dzielnej postawie i znakomitem wyćwiczeniu wojsk bułgarskich.

W ciągu ostatnich lat dziesięciu duch wojskowej dzielności, którym umiał natchnąć armię bułgarską książę Aleksander i który pielęgnowano troskliwie za rządów Stambułowa rozwinął się znakomicie, co uznały bez zastrzeżeń różne zagraniczne powagi wojskowe. A jak silnem jest w korpusie oficerskim poczucie honoru i godności własnej, pokazało się najlepiej wtedy gdy stanęła na porządku dziennym sprawa powrotu tych oficerów bułgarskich pozostających obecnie w służbie rossyjskiej, którzy brali udział w zamachach i spiskach na ks. Aleksandra i ks. Ferdynanda. Jak jeden mąż zajęli oficerowie bułgarscy z ministrem wojny Petrowem na czele to stanowisko, że oficer, który złamał złożoną przysięgę, sprzeniewierzył się swoje

---

68)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

OSTATNI RZYMIANIE.

POWIEŚĆ

Z CZASOW TEODOZYUSZA WIELKIEGO.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Kiedy się to działo na połowie drogi do Tibur, doświadczał w Rzymie, w obozie za miastem, wojewoda cierpliwości swoich żołnierzy. Odbywszy z nimi zwykłe ćwiczenia, kazał im nasladować szturm na warownię. Biegł sam pieszo na czele strony zaczepiającej i rzucał się na wrzekomych przeciwników z taką wściekłością, jak gdyby byli rzeczywistymi nieprzyjaciółmi. Wdzierał się po drabinie na mury, zdobywał maszyny oblężnicze, łajał opieszałych lub niezręcznych, krzyczał, karał.

Trybunowie i setnicy spoglądali po sobie zdziwieni. Jeszcze nigdy wojewoda nie był tak gorliwym.

Podkomendni nie wiedzieli, że myśli wodza odlatywały ciągle na drogę tiburtyńską, niespokojne, spłoszone.

— Teraz powinni być na drugiej mili, teraz na trzeciej, czwartej, piątej.... Żeby tylko jaki wypadek nie przeszkodził... Dlaczego nie mogę dokonać sam porwania.... Nie należało powierzać zbrodniarzom tak niebezpiecznego dzieła.... Teodoryk już się starzeje....

Niepewność, obawa, nadzieja kłębiły się w duszy wojewody, pędząc go z miejsca na miejsce. W tę chaotyczną wrzawę wewnętrzną wpadał głos rozwagi.

— A gdyby się na drodze znalazł jaki znajomy Teodoryka, lub gdyby się najęci zbrodniarze cofnęli w ostatniej chwili.... Nieudany napad zmusiłby wysłańca imperatora do sromotnej ucieczki z Rzymu, do porzucenia stanowiska, na którem miał służyć swojej wierze i rządowi chrześciańskiemu.

Było już południe, kiedy wojewoda pozwolił żołnierzom wrócić do koszar. Chciał jeszcze przedłużyć ćwiczenia, lecz szeregowcy zaczęli szemrać. Upadali z głodu i znużenia.

Dosiadłszy konia, wracał Fabricyusz sam, bez świty, do miasta. Drażniły go spojrzenia podkomendnych.

Gdy mijał bramę, zdawało mu się, że strażnicy spoglądają na niego inaczej, niż zwykle.

W śródmieściu uderzyła go cisza panująca na ulicach. Ludzie zbijali się w gromadki, szeptali.

Na schodach świątyń, przed posągami ubóstwianych imperatorów, leżały kobiety z rozpuszczonymi włosami. Sklepy i warstaty zamykano z pośpiechem, drobni handlarze zwijali swoje stragany.

Fabricyusz czuł, że ten popłoch stoi w związku z Faustą Auzonią i niepokój coraz większy plątał jego myśli.

— Może się broniła.... może ją zranili.... zabili.... może wyrwała się z rąk napastników i wróciła do Rzymu?...

Skinął na pachołka miejskiego.

— Widzę, że miasto przyodziewa się w żałobę — odezwał się, gdy pachołek nadbiegł. — Czyby kto znaczny dokonał życia?

— Bogowie zesłali na Rzym wielkie nieszczęście, znakomity panie! — odpowiedział pachołek.

— Nieszczęście?

Fabricyusz silił się na spokój.

— Nieszczęście, mówisz? — powtórzył głosem bezdźwięcznym. — Czyby anioł śmierci dotknął skrzydłami swoimi, którego z senatorów?

Powstrzymał oddech i czekał, chociaż niecierpliwość grała na jego nerwach, jak wiatr na liściach drzewa.

— Jacyś złoczyńcy napadli na drodze tiburtyńskiej świątobliwą Faustę Auzonię i uprowadzili ją na północ.

Pachołek podniósł ręce do góry i zawołał z głębi duszy.

— Niech będą przeklęci! Niech ich ziemia wyrzuci po śmierci, aby nie mieli spokoju w krainie cieniów. Niech ich ojciec bogów skarze na męki Tantala, za krzywdę, za boleść, za hańbę Rzymu.

Łzy błysnęły w oczach poganina.

Fabricyusz odetchnął.

— Któż przyniósł tę smutną wiadomość do miasta? — zapytał.

— Świadkiem bezbożnego gwałtu był jakiś starzec.

— Może poznał napastników? — wtrącił Fabricyusz szybko.

— Złoczyńcy mieli na głowach kaptury, a na twarzach czarne zasłony. Niech ich gromy Jowisza wkrótce dosięgną!

Fabricyusz uderzył konia piętami i ruszył cwałem ku Palatynowi. Szła za nim klątwa żołnierza, mącąca tonem syczącym jego radość.

Wszędzie, gdzie przejeżdżał, widział zamknięte sklepy, warstaty i smutnych ludzi. Mężowie, przyodziani w czarne togi, spieszyli do świątyń. Kobiety z ludu zawodziły przed domami, rwały sobie włosy, posypywały suknie prochem ulicy.

Wojewoda, patrząc na tę szczerą rozpacz, zrozumiał, jak ciężko obraził uczucia pogan.

Daremnie przekonywał się, że obelga, wyrządzona bałwochwalcom, nie jest obelgą, że nawracając kapłankę Westy, zasłuży się dla swojej wiary. Klątwa pachołka dzwoniła w jego uszach, wciskała się do mózgu, do serca, budząc w nim sumienie żołnierskie.

Porwał Faustę, jak skrytobójca, sprzymierzywszy się z prostymi złoczyńcami. Nie w jawnej walce wydzierał z paszczy losu swoje szczęście.

Gdy wjeżdżał na Palatyn, wypadł właśnie z dziedzińca prefektury oddział konnych. Flawianus wysyłał pogoń.

Rumieniec wstydu oblał twarz Fabricyusza.

Teraz był on kłamcą, on, który wyrzucał Flawianowi podstęp, a kłamcą stokroć więcej godnym pogardy, bo jeśli prefekt pretoryum usiłował uśpić jego czujność, to czynił to z miłości dla ojczyzny, jego zaś zdradę uknuła pospolita namiętność ludzka.

Z odwróconemi oczami oddał Fabricyusz konia służbie. Zdawało mu się ciągle, że zdziwione spojrzenia śledzą jego ruchy.

Nie wszedł do domu. Naczelnik jego pisarzy stawiłby się natychmiast przed nim z nowiną, która wstrząsała całem miastem. Gorliwy urzędnik będzie mu mówił o Fauście Auzonii, będzie snuł domysły, męczył go przypuszczeniami. A może zapyta go o Teodoryka, o Allemanów, wysłanych wczoraj na noc bez jego wiedzy.

Fabricyusz nie czuł się dosyć spokojnym do utrzymania ciekawości urzędnika w granicach właściwych. Chciał ochłonąć, wrócić do równowagi.

Minąwszy szybko przedsionek, udał się bocznym korytarzem do ogrodu, w którym niewolnicy germańscy obcinali suche gałęzie drzew i oczyszczali ścieżki.

Podszedł do muru, przechylił się i nasłuchiwał.

Z dołu wiała na niego przykra, głucha cisza cmentarzyska. W mieście zamarło wszelkie życie. Ludzie zapomnieli o pracy, o zabiegach dnia, o swoich sprawach i celach samolubnych, przywaleni ciężarem żałoby narodowej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mu sztandarowi i dopuścił się w obec najwyższego swojego wodza haniebnej zdrady, nie powinien być przyjętym napowrót do szeregów armii ojczystej a tem mniej znaleźć się w niej ze stopniem wyższym niż ją opuścił. Ta jednomyślność i stanowczość zadokumentowała się wtedy także, gdy po podaniu się w lecie ministra Petrowa do dymisyi chodziło o wyszukanie jego następcy. Żaden z wyższych oficerów nie chciał objąć opróżnionej teki, bo żaden z nich nie zgadzał się na warunki, pod jakimi książę pragnał mieć nowego ministra. Obecnie Petrow ponownie prosił o dymisyę, lecz jak słychać z powodów czysto prywatnych. Może teraz będzie łatwiej wyszukać następcę, ale bo też podobno i książę zmienił swe zapatrywania w kwestyi powrotu emigrantów.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 16 listopada b. r:

1. Zatwierdzić wybór Kaliksta Lewandowskiego, nauczyciela młodszego 5-klasowej szkoły męskiej w Brzeżanach, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Brzeżanach i wybór dr. Joachima Bindera na reprezentanta religii izraelickiej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tarnopolu.

2. Wyznaczyć na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żywcu Stanisława Rosoła, nauczyciela kierującego szkoły sześcioklasowej męskiej w Żywcu.

3. Zamianować nauczycielami w szkołach ludowych: Teodora Szypułę nauczycielem kierującym i Jana Krzyżanowskiego nauczycielem starszym 5-klasowej szkoły męskiej w Tarnowie; Anielę Perównę nauczycielką szkoły ludowej w Bugaju; Józefa Czuczkiewicza nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Romanowie; ks. Pawła Tymkiewicza nauczycielem religii w 6-klasowej szkole męskiej w Jarosławiu; Karolinę Mężykównę nauczycielką kierującą i Ernestynę Gaberlównę nauczycielkami starszemi 4-klasowej szkoły żeńskiej w Jarosławiu; Julię Grabowską starszą nauczycielką i Józefę Gaberlównę młodszą nauczycielką 6-klasowej szkoły żeńskiej w Jarosławiu; Jana Wertza nauczycielem młodszym 4-klasowej szkoły męskiej w Tarnowie; Michała Niemirowskiego nauczycielem starszym 4-klasowej szkoły męskiej „im. Konarskiego" w Przemyślu; Maksymiliana Jacyka nauczycielem młodszym 4-klasowej szkoły męskiej „im. św. Jana Kantego" w Przemyślu; Józefa Jaworskiego nauczycielem młodszym 5-klasowej szkoły męskiej w Brodach; ks. Franciszka Widlarza nauczycielem religii rz. kat. w 5-klasowej szkole w Ropczycach; Helenę Dubównę starszą nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Zaleszczykach; Aleksandra Ferensa nauczycielem szkoły ludowej w Piotrkowicach; Jana Horakowskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Pustomytach; Wandę Petrolewiczównę nauczycielką w Orelcu; Bronisława Kulińskiego nauczycielem w Panasówce; Konstantego Niementowskiego nauczycielem szkoły ludowej w Nowemsiole.

4. Zorganizować szkoły ludowe jednoklasowe w Ostapkowcach od 1 stycznia 1897; w Gwoździcu starym i w Dziczkach od 1 września 1897.

5. Przekształcić szkoły ludowe jednoklasowe w Nienadowej, Sobowie i Sołotwinie na dwuklasowe od 1 stycznia 1897.

6. Zorganizować w Korczynie od 1go września 1897 w miejsce 4-klasowej szkoły mieszanej, szkołę 5-klasową męską i 3-klasową żeńską.

7. Przyjąć do wiadomości sprawozdanie c. k. krajowego inspektora szkolnego z lustracyi gimnazyum świętej Anny w Krakowie.

8. Przyjąć do wiadomości sprawozdania c. k. krajowych inspektorów szkolnych z wizytacyi szkół ludowych w powiatach: Nowy Sącz i Myślenice.

Rada Państwa.

(DXXXI. posiedzenie Izby poselskiej).

(J. Gl.) **Wiedeń,** 16 listopada. (Koresp. *Gazety Lwowskiej).*

Prezydent Chlumecky zagaja posiedzenie o godzinie 11 m. 20. Izba nielicznie zgromadzona. Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem Pana Ministra obrony krajowej.

Od Rządu wniesiono projekt ustawy o wyznaczeniu 1,200.000 zł. na udział Austryi w paryskiej wystawie powszechnej w r. 1900.

Kilka gmin szląskich wnosi przez posła ks. Świeżego petycyę o zbudowanie przekopu dla żeglugi między Dunajem a Odrą, którąto petycyę postanowiono wydrukować w dodatku do protokołu stenograficznego.

Pan Prezes gabinetu hr. Badeni na interpelacyę Pernerstorfera z dnia 13 b. m., czy prawdziwe jest doniesienie dzienników o słowach wyrzeczonych przez Pana Prezesa gabinetu do deputacyi przemysłowców, co do karygodności zatajania zarobku robotników, podlegających przymusowo ubezpieczeniu na nieszczęśliwe wypadki, odpowiada, że w myśl reskryptu, wydanego dnia 2 b. m. do zakładów utworzonych dla owej asekuracyi, a zgodnego z zapatrywaniem Ministerstwa sprawiedliwości i z opinią generalnej prokuratoryi, zatajenie zarobku robotników jest karygodne i podlegające ściganiu przez prokuratoryę wtedy tylko, gdy są pewne poszlaki, że zatajający chciał w błąd wprowadzić zakład asekuracyjny, w innym zaś razie, nieprawdziwość podlega tylko zwykłej karze porządkowej. Taki jest reskrypt i w tym duchu, a nie w innym przemówił Pan Prezes gabinetu do deputacyi przemysłowców.

Pan Minister oświaty br. Gautsch na interpelacyę byłego posła Hofmana z dnia 26 marca r. b., zapytującą, dlaczego przy bibliotece uniwersyteckiej w Gracu ustanowiono amanuenta nie mającego kwalifikacyi w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 28 listopada r. 1895, odpowiada, że konkurs na tę posadę był rozpisany przed ogłoszeniem tego rozporządzenia, że jednak ustanowionemu za warunek awansu położono uzyskanie stopnia doktorskiego.

Na interpelacyę Pergelta z dnia 19 grudnia r. z., domagającej się zapobieżenia podobnym „nadużyciom" władzy, jakiego dopuścił się krajowy inspektor szkolny w Czechach ks. Kamrath, który z biblioteki nauczycielskiej w Rumburgu wyrzucić kazał poezye Anastazego Grüna, odpowiada Pan Minister, że wymieniony inspektor bynajmniej nie dopuścił się nadużycia, bo nie kazał wyrzucić tych poezyj, lecz tylko powiedział, że nie wolno ich nabywać dla biblioteki, a to dlatego, iż jest to powiatowa biblioteka nauczycielska, podlegająca rozporządzeniem czeskiej krajowej Rady szkolnej z r. 1871, które stanowi, że do bibliotek takich wolno nabywać tylko dzieła naukowe, jakieby nauczyciel sam nie łatwo mógł sobie kupić.

Pos. Swoboda wnosi interpelacyę do Pana Ministra kolei żelaznych, czy nie zechciałby dać rolnikom 20 procentowego opustu z opłat za przewóz nawozów sztucznych na skarbowych kolejach żelaznych i postarać się o takiż opust od kolei prywatnych.

Na porządku dziennym trzecie czytanie noweli do ordynacyi przemysłowej.

Sprawozdawca pos. Exner wnosi zmienić w jednym paragrafie słowa oznaczające nazwę zarządu stowarzyszenia cechowego. Różnicę, którą czyni sprawozdawca, trudno popolsku wyrazić; ale słowa, które on chce położyć zamiast pierwotnych, są więcej zbliżone do polskiej nazwy „zarząd".

Pos. Luëger żąda przeprowadzenia dyskusyi nad sprzecznością, której on dopatruje się w dwu ustępach pewnego paragrafu. Paragraf ten mówi o tworzeniu przedsiębiorstw ekonomicznych na wzór spółek zarobkowych przez stowarzyszenia cechowe, a na innem miejscu powiada, że stowarzyszenie może orzec, iż wszyscy przemysławcy, którzy doń należą, muszą być członkami przedsiębiorstwa ekonomicznego. Ponieważ spółki zarobkowe są spółkami dobrowolnemi, przeto mowca w samem powołaniu się na wzór tych spółek dopatruje się sprzeczności z ustępem dozwalającym na przymus.

Izba odrzuca wniosek Luëgera, uchwala nowelę w trzeciem czytaniu z poprawką sprawozdawcy.

Następuje dyskusya nad wyszłym z wniosku Wurmbranda komisyjnym projektem ustawy o głównych zarysach uregulowania asekuracyi od ognia w drodze ustawodawstwa krajowego.

Pos. ks. Scheicher uważa projekt za niedostateczny, bo mówi tylko o asekuracyi od ognia, a jego zdaniem asekuracya ta powinna być połączona w jedno z asekuracyą od gradu i z asekuracyą bydła, a zakłady asekuracyjne powinny być koniecznie krajowe z wykluczeniem wszelkich prywatnych.

Pos. Formanek oświadcza, że chociaż sprawa należy właściwie wyłącznie przed Sejmy, jednak głosować będzie za projektem komisyjnym w nadziei, że coraz więcej będzie takich ustaw powszechnych, które zawierać będą zasady i główne zarysy, a Sejmom pozostawiać postanowienia szczegółowe. Mowca wnosi rezolucyę z wezwaniem do Rządu, aby poczynił dochodzenia, co do zaprowadzenia przymusowej asekuracyi od gradu.

Pos. Wiedersperg uważa projekt za niedość wygotowany. Sprawy asekuracyjne należą do Rady Państwa; ale jeżeli się chce pozostawić je Sejmom, wystarczy powiedzieć w ustawie powszechnej, że uregulowanie spraw asekuracyjnych należy do Sejmów, a Sejmy niech potem postanawiają jak zechcą. Projekt komisyjny atoli, chcąc uregulowanie sprawy w zasadach i głównych zarysach zastrzedz Radzie Państwa, zawiera za mało tych zasad. I tak nie mówi zgoła nic o stosunku krajów do prywatnych Towarzystw asekuracyjnych w razie zmonopolizowania asekuracyi ustawą krajową. Mowca inne jeszcze wady wytyka projektowi i czyni wniosek odesłać projekt do komisyi celem przeobrażenia.

Pos. Wurmbrand w bardzo długiej mowie przedstawia historyę swego wniosku, który powstał ztąd, że Rząd nie przychylił się do żądania Sejmu styryjskiego, aby przedłożył Radzie państwa projekt podobny do dzisiejszego. Sejm styryjski, przeprowadziwszy przez swój Wydział krajowy wszystkie przygotowania nie chciał pozostawić ich bez pożytku; dla tego mowca wystąpił z wnioskiem samoistnym w Radzie państwa, aby dać Rzadowi sposobność do określenia stanowiska swego względem tej kwestyi. Ale i teraz Rząd nic zgoła nie uczynił, więc rozumie się samo przez się, że projekt wygotowany bez informacyi o stanowisku rządowem musi być niedostateczny. Mimo to zaleca mowca przystąpić do dyskusyi szczegółowej, aby przynajmniej dać Rządowi poznać, że Izba chce takiej ustawy. Mowca rozwodzi się o konieczności asekuracyi przymusowej w interesie biednej ludności włościańskiej, a to na podstawie monopolu krajowego, bo właśnie tylko monopol wraz z przymusem obniży premie asekuracyjne. Mowca zwalcza wątpliwości Rządu, wyłuszczone w piątek przez szefa sekcyi Körbera (którego przełożonym Ministrem do niedawna był sam mowca) co do monopolu. Państwo ma prawo zaprowadzić monopol i uznać wszystkie koncesye prywatne za wygasłe, a to bez wynagrodzenia; bo Towarzystwa prywatne nie mają ani prawa do zysków, ani pewności zysków; mogą mieć nawet straty. Wynagrodzenie może odnosić się co najwięcej do kosztów ubikacyj Towarzystwa prywatnego, nie do nadziei zysków. Gdyby Państwo zaprowadziło n. p. monopol na spirytus, wykupiłoby także tylko gorzelnie, ale nie dałoby właścicielowi ani centa za ubytek przyszłych zysków z gorzelni. Kraje łatwo rozprawiłyby się w tym względzie z prywatnemi Towarzystwami asekuracyjnemi, byleby w ustawie były odpowiednie przepisy. Że ich w projekcie nie ma, jest to wielka w nim luka; dla tego mowca nie sprzeciwia się odesłaniu projektu do komisyi, gdyby Rząd oświadczył, że przyczyni się teraz do wygotowania projektu zupełniejszego. *(Brawa).*

Pos. Noske zwalcza projekt jako chybiający celu, bo tylko scentralizowanie asekuracyi w wielkich prywatnych Towarzy-

---

3)

OMBRA

I.

(Ciąg dalszy).

— Posłuchaj mnie z uwagą, ciągnął dalej lord Stève — Przypuszczasz słusznie, że śmierć lada chwila może mnie zabrać; nasze dziecko pozostałoby wdową, nie mając lat dwudziestu; zapewne, lecz to znaczy wolna, w pełni młodości w obec pięknej i długiej przyszłości, która dla niej stanie otworem. To małżeństwo czysta formalność, nie zmieni w niczem jej życia i naszego, ale nikt nam jej już nie odbierze. Może kto powie, że związek pomiędzy starcem a dzieckiem jest rzeczą potworną; tak, gdyby to był związek na seryo.... ale ja pozostanę dla niej zawsze tem czem jestem, jej dziadkiem po prostu i zastanów się, że gdy mnie już nie stanie, ona będzie mogła wybrać pomiędzy najszlachetniejszymi i najwyżej urodzonymi, prawdziwego małżonka dla siebie. Gdy raz zostanie lady Stève, oprócz majątków dziedzicznych, którymi rozporządzać nie mogę, otrzyma wszystko, co posiadam. Twój wielki majątek i mój, uczynią z Mini jedną z najpierwszych partyi w Europie.

Nastało milczenie.

— Ta myśl jest lepsza, niżby się z początku zdawało — rzekł książę — to jakby promień nadziei dla nas.... Umrzemy pewnie wkrótce, obydwa, a do tego czasu.... Ale czyż mamy prawo korzystać, nadużywać niewinności dziecka?... jej przywiązania?...

— Minia jest z nami szczęśliwą — odrzekł lord Stève — czy może być pewność, że będzie nią z człowiekiem obcym?... Niechaj nam Bóg wybaczy nasz egoizm! Sądzę jednak, że postępując w ten sposób, uczynimy jej dobrze, bo nie szkodząc jej szczęściu, przygotowujemy jej lepszą przyszłość. Poświęcenie jej długo trwać nie będzie.

— Mam nadzieję — odrzekł książę. — Ale czy przystanie?

Dwaj starcy rozpatrywali znowu tę kwestyę ze wszystkich stron i ostatecznie doszli do przekonania, że to oryginalne małżeństwo przedstawiało same korzyści, a żadnych niedogodności, dzięki ich podeszłym latom i młodości Mini.

Książę kazał ją zawołać, z sercem więcej poruszonem niż dawnymi czasy, przy pierwszej schadzce miłosnej; ujrzano ją wchodzącą, świeżą, jak wiosna, lekką, jak ptaszek, uśmiechniętą, jak majowy poranek.

— Chodź, usiądź przy mnie, kochaneczko! — rzekł książę; a potem głosem wzruszonym dodał: — Czy byłabyś w stanie nas opuścić kiedy?

— Nigdy! — zawołała dzieweczka.

Wtedy dziadek opisał jej niepokój, w jakim pozostawał na samą myśl możliwej rozłąki; lord Stève i on sam byli bardzo już starzy, obawiali się zostawić ją samą na świecie i uradzili, że najlepiejby dla niej było, żeby mogła mieć wtedy wolny wybór co do życia, jakie wieść zechce, co do zamieszkania, gdzie jej się podoba i co do małżonka, któryby ją ochraniał i opiekował się nią....

— A więc, w chwili naszej śmierci....

— Dla czego mówić o waszej śmierci! — zawołała Minia we łzach, rzucając się dziadkowi na szyję. — Cóżby się ze mną stało bez ciebie i bez drugiego dziadunia?

— Czujesz się więc szczęśliwą z nami? — spytał książę, trzymając ją w objęciu.

A gdy odpowiedziała z uniesieniem, książe nieśmiało uczynił dziwną propozycyę, której miał jej udzielić.... Minia zdziwiona z początku, zaczęła śmiać się jak szalona, będąc pewną, że to żart tylko.... obróciła się do lorda Stève i patrząc na niego, kładła się prawie od śmiechu.

— Smiej się, śmiej, dziecko! — rzekł ten ostatni z ojcowską dobrocią — bo ja nie wyglądam wcale na męża, prawda? To też będę nim tylko z imienia, aby zapewnić ci na później wolność, pozycyę w świecie i na to, żeby ciebie nie puścić od nas.... W takim razie, możemy być pewni, twój dziadek i ja, że zamkniesz nam oczy....

Ponury ten obraz wywołał znowu łzy na piękne oczy, które chwilę temu tak wesoło patrzyły na obu starców.

— Dla czego mi mówić o smutnych rzeczach?... — zawołała. — Jeżeli to ma być powodem waszego szczęścia, uczynię to co pragniecie. Będę lady Stève, albo Minią, wszystko mi jedno, żebym tylko widziała was wesołych i byleby wam to spokój przyniosło.

— Bądź błogosławiona! — szepnął książę.

I łzy popłynęły po jego bladej twarzy, podczas gdy lord Stève mówił:

— I niechaj twoja ofiara będzie kiedyś wynagrodzoną!

Oryginalne to małżeństwo zostało postanowione. Barini przyklasnął projektowi z zapałem: zapewniał on obecne szczęście, a stary śpiewak nigdy nie pomyślał o przyszłości. Słudzy szeptali po kątach, śmiejąc się z cicha, ale zrozumieli, że ten związek był korzystnym pod względem materyalnym, i że trwać będzie nie długo.

Lord Stève uwiadomił o swojem małżeństwie księżnę de Whitefield i sprowadził z Paryża wspaniałą wyprawę ślubną.

Minia przymierzała wesoło piękne tualety, zachwycała się klejnotami, jakby były dla niej nową zabawką. Pogoda rozlana na twarzach drogich jej osób, czyniła ją szczęśliwą; znajdowała rzeczą zupełnie naturalną oddać im swoje życie, nie żałowała więc niczego; wspaniałe klejnoty także przyjemność jej robiły; lubiła poruszać w promieniach słońca brylanty i rubiny, wywołując z nich ogień, stroiła szyję w perły, a włosy zdobiła brylantowym dyademem. Żadna troska nie mąciła jej umysłu i z wesołem sercem, pełna spokoju, ubrała się w białą ślubną suknię, w długi koronkowy welon i koronę z pomarańczowego kwiatu.

— Ach! Maryetto — rzekła do swojej mamki, przypatrując się sobie w lustrze — jakże jestem piękną! trzebaby pendzla Veroneza, chcąc odmalować te fałdy atłasu i perły mego naszyjnika, których odblask podobny do promienia księżyca....

Gdy dziadek przyszedł po nią, oparła się na jego ramieniu i ani razu serce jej żywiej nie zabiło.

Podniecony uroczystością chwili, Barini odzyskał podczas ceremonii swój głos czysty i dźwięczny, taki, jak za czasów swojej sławy; Minia słuchała tego śpiewu z zachwytem, zapominając, że w tym momencie losy jej się rozstrzygają.

Gdy opuszczali kaplicę, lord Stève złożył pocałunek na czole swojej żony, a potem zaniesiono go z fotelem do jego apartamentów. Książę odprowadził pannę młodą do jej dziewiczego pokoju i uścisnął ją serdecznie, jak gdyby Bóg obdarzył go po raz drugi tym skarbem.

— Już jej nam nie zabiorą! — rzekł sam do siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

stwach, które znowu się reasekurują, poręcza taniość premij asekuracyjnych, a rozdrobnienie wedle krajów podroży je.

Pos. Swoboda (Niemiec-narodowiec) przemawia zupełnie w duchu posła Wurmbranda.

Pos. Gessmann (antisemita) zwalcza piątkowe wywody komisarza rządowego o przymusie asekuracyjnym, z wolnym jednak wyborem zakładu asekuracyjnego; takie urządzenie znaczyłoby tyle, co gwałtem naganiać klientów prywatnym Towarzystwom asekuracyjnym, z któremi publiczność czyni tyle smutnych doświadczeń.

Na tem przerwano te obrady.

Z porządku dziennego następuje dyskusya nad wnioskiem nagłym Pattaia, wzywającym Rząd, aby natychmiast wypowiedział Węgrom traktat o związku handlowym i celnym.

Pos. Pattai na umotywowanie wniosku mówi, że wedle pogłoski Rząd albo już wypowiedział Węgrom traktat, albo oświadczy dziś, że wypowie; a skoro tak, więc sam Rząd uznaje nagłość wniosku. Pan Minister handlu już dnia 25 lutego oświadczył, że Rząd starać się będzie poprowadzić rokowania z Węgrami w duchu interesów austryackich, a jeśliby to nie powiodło się, wtedy wypowie traktat. Ale któż to ocenić ma, czy interesa austryackie nie doznały pokrzywdzenia? Rząd sam przecież nie może sądzić o tem, Izba zaś nie zna rezultatu rokowań. Gdyby Rząd mylnie uważał rezultat za zadowalający, nie czułby się zniewolonym wypowiedzieć traktatu, a Izba stanęłaby dnia 31 grudnia w obec faktu dokonanego, t. j. w obec przedłużenia niedobrego traktatu na lat dziesięć. Mamy już tylko sześć tygodni czasu, z wypowiedzeniem dłużej czekać nie możemy. Mowca w dalszym ciągu wyraża się ujemnie o przywłaszczaniu sobie przez Węgry pierwszej roli w Monarchii mimo małych ciężarów na wydatki wspólne, a to dzięki uległości Austryi, która nakoniec już ustać powinna. *(Huczne brawa ze skrajnej lewicy).*

Pan Minister handlu bar. Glanz: Wysoka Izbo! Według przedostatniego artykułu teraźniejszego traktatu o związku celnym i hadlowym, t. j. artykułu XXIII, wypowiedzenie traktatu może nastąpić pod koniec roku przedostatniego, jeśli wypowiedzenia nie ma i jeśli nie przyjdzie na czas do skutku nowy traktat, wtedy stary traktat w milczeniu obowiązuje na dziesięć lat następnych. Przyczyni się to wielce do rozjaśnienia wrażeń, pod jakiemi stawiono wniosek niniejszy, gdy oświadczę, że Rząd uważa milczące przyjęcie traktatu teraźniejszego na dziesięć lat następnych za rzecz wykluczoną z wszelakiej kombinacyi. *(Huczne brawa).* O tem po dotychczasowem postępowaniu Rządu nie można też było wątpić bynajmniej. Wys. Izbie wiadomo, że rokowania z rządem król.-węgierskim prowadzone są w duchu zupełnego porozumienia się o nowym traktacie, który zawierać będzie szereg zmian przez nas upragnionych, i że inne okoliczności, a nie brak zgody, przeszkodziły wniesieniu nowego traktatu do wys. Izby. Wśród takich okoliczności rzecz tak się ma, że nie dla braku zgody między oboma Rządami, lecz mimo zgody ustawodawcza ratyfikacya nowego traktatu, o której wiemy przecież bardzo dobrze, że jest nieodzowna, nie mogła nastąpić przed upływem terminu wypowiedzenia traktatu dotychczasowego. Jest to sprawa oczywiście niepożądana dla zamiarów Rządu, która jednak bynajmniej nie narusza zasadniczego stanowiska Rządu. Aby nie dopuścić prawnych skutków upływu terminu, na to są dwa sposoby; jeden polega na wypowiedzeniu traktatu; drugi, zawiły, wymagający koniecznie współdziałania ustawodawstwa, mógłby polegać na umowie prowizorycznej, wedle której odjętoby terminowi, trwającemu do końca roku bieżącego ów skutek prawny, który podług traktatu teraźniejszego jest doń przywiązany. Ponieważ atoli parlament węgierski dziś jeszcze nie jest zgromadzony i ponieważ, gdy się zbierze i na Węgrzech zachodzić już będzie pewien brak czasu, przeto trzeba będzie chwycić się pierwszej ewentualności. A więc wypowiedzenie traktatu nastąpi w samą porę przed końcem roku. Co proszę przyjąć do wiadomości. *(Brawo, brawo!).*

Pos. Hallwich (secesyonista z lewicy) oświadcza, że on i jego przyjaciele polityczni zajmują względem wniosku Pattaia stanowisko takie samo, jakie już w lutym zajmowali względem materyalnie i formalnie podobnego wniosku, stawionego w Sejmie czeskim, t. j. nie chcą, żeby teraźniejszy traktat z Węgrami ostał się bez zmiany. *(Potakiwania z lewicy).* Dla tego wypowiedzieć go trzeba, poczem Rząd i Rada państwa będą mieli w roku 1897 czas zawrzeć nowy a lepszy traktat. Przeróżne niewłaściwości i niedogodności teraźniejszego stanu rzeczy żadną miarą nie powinny być przedłużone na dziesięć lat nowych. Mowca nie powoduje się bynajmniej nieprzyjaźnią ku Węgrom, owszem ubolewa, że w tej dyskusyi padły już słowa zatrute nienawiścią. Z tem mowca nie solidaryzuje się, owszem woła: Biada ekonomicznej przyszłości Austryi i Węgier, jeżeliby kiedyś nie można już było odnowić traktatu o związku celnym i handlowym! *(Huczne brawa).* Podtrzymanie jedności terytoryalnej i niepodzielność Monarchii jest i pozostanie żywotnym warunkiem potęgi Austro-Węgier. Z tem stanowiskiem zupełnie pogodzić potrafimy nasze głosowanie za nagłym wnioskiem Pattaia. *(Huczne brawa z lewicy).*

Pos. Kramarz przypomina jednomyślną uchwałę Sejmu czeskiego i przemawia przeciw wywodom Hallwicha, jakoby jedność handlowa i cłowa z Węgrami była główną podstawą istnienia Monarchii jako wielkiego mocarstwa. Nie można głosować za ugodą, która dąży do ruiny Austryi. Mowca podnosi dalej z uznaniem zachowanie się rządu węgierskiego w sprawie ostatniej polemiki prasowej, protestuje przeciwko głosom pism węgierskich i podnosi, że stosunki stronnictw zmieniły się znacznie od czasów ery Taaffego. Z tą okolicznością powinni się liczyć sąsiedzi zalitawscy i nie powiększać istniejącej już przepaści.

Pos. Peschka, sprzeciwia się odnawianiu ugody, przynoszącej szkody austryackiemu rolnictwu.

Pos. Richter przemawia gwałtownie przeciw Węgrom głównie zarzucając im mięszanie się w wewnętrzne sprawy Austryi i szeroko prawi o niezatwierdzeniu Luegera na burmistrza Wiednia.

Pos. Laginia imieniem Kroatów oświadcza się za ugodą. Kroaci austryaccy od braci swoich na Węgrzech i tak już politycznie oddzieleni, chcą przynajmniej utrzymać ekonomiczną z nimi łączność.

Pos. Lueger, jako mowca generalny za wnioskiem, oświadcza, że z zapowiedzianego świeżo podniesienia podatku od piwa wynika, iż Austrya poniesie główną część kosztów ugody. Wniosek Pattaia jest nagły także ze względu na ostatnie prowokacye węgierskie za pośrednictwem *Nemzeta.* Mowca nie wierzy zapewnieniom prezesa gabinetu Banffyego, jakoby o tym artykule nic nie wiedział, zresztą jest to wszystko jedno wobec faktu, że *Nemzet* jest dziennikiem rządowym. Mowca odczytuje artykuł *Pester Lloyda,* żeby udowodnić, iż Węgrzy mięszają się w sprawy wewnętrzne Austryi. Ugoda musi być wymówiona, bo nie znamy jeszcze nowej Izby węgierskiej i nie wiemy, czy ona reprezentuje większość i czy możemy z nią rokować. Wybory przyszły do skutku przy użyciu gwałtów. Mowca krytykuje ostro fakt, iż austryackich żołnierzy wysłano przeciw obywatelom, wyborcom węgierskim, co wywołało ogólnie niekorzystne wrażenie. Nowy parlament węgierski jest najlepszym dowodem panujących na Węgrzech stosunków, bo nie zasiada tam ani jeden Niemiec, Słowak, Rumun lub Serb. Nie zwyciężyli też Madiarzy, lecz tylko i jedynie żydzi. Węgry nie wyświadczają Austryi przez ugodę żadnej łaski, bo traktat cłowy i handlowy leżą w ich przedewszystkiem interesie. Mocarstwowe stanowisko Austryi nie zawisło zupełnie od ugody. Zawierając ją, robimy to tylko z miłości dla naszego Cesarza i Króla, z miłości dla Państwa. Mowca nie powstaje nigdy na Węgrów, tylko na tamtejszą klikę rządową, która jest w najwyższym stopniu przewrotną. *(Oklaski antisemitów i na galeryach).*

Izba przyjęła następnie nagłość wniosku Pattaia, poczem wnioskodawca uzasadniał merytoryczną stronę swego wniosku.

Teraz zabiera głos JE. P. Prezydent Ministów hr. Badeni i oświadcza:

Wysoka Izbo! Nie chciałem zabierać głosu po zamknięciu dyskusyi, aby nie otwierać na nowo obrad; zresztą wiedziałem, iż znajdę jeszcze sposobność do powiedzenia słów kilku przy merytorycznem traktowaniu sprawy.

Motyw, któremu zawdzięcza swoje powstanie stojący dziś na porządku dziennym wniosek, jest widoczny. Chodziło tu znowu o to, aby wywołać w austryackim parlamencie dyskusyę o węgierskiem państwie, i to w tonie dla niego wcale nieprzychylnym. Na podstawie rzekomych faktów i doniesień gazeciarskich poddano stosunki węgierskie i rząd tamtejszy potępiającej krytyce. Jak już często poprzednio, tak i dzisiaj musi się Rząd poważnie zastrzedz przeciw igraniu ze znaczeniem i honorem zaprzyjaźnionej i ściśle z nami połączonej połowy Monarchii, oraz odeprzeć w sposób najbardziej stanowczy niektóre tutaj wypowiedziane słowa.

W szczegóły nie będę tutaj wchodził, przedewszystkiem z tego powodu, że Rząd nie uważa się do tego kompetentnym, a nadto, ponieważ nie mamy do rozporządzenia potrzebnego materyału, aby zaprzeczyć podanym faktom, albo je osłabić. Co do poruszonego przez prasę i w dzisiejszej dyskusyi użycia wojska podczas wyborów węgierskich, powołać się tylko mogę na zupełnie lojalne oświadczenie mego kolegi, P. Ministra obrony krajowej, złożone onegdaj na posiedzeniu komisyi budżetowej.

Rząd ubolewa nad dzisiejszą dyskusyą tem silniej, że, jak sądzę nie miała ona na celu poparcia niezupełnie jeszcze ukończonych rokowań z rządem węgierskim, oraz że szybkie doprowadzenie do skutku ugody na prawno-państwowej podstawie Monarchii, musi stanowić postulat dla każdego patryoty.

Przy tej sposobności nie mogę powstrzymać się od zaznaczenia wrażeń, jakie odniosłem wspólnie z moimi kolegami, którzy zajmowali się rokowaniami ugodowemi. Panowie ministrowie węgierscy postępowali zawsze podczas rokowań lojalnie, i temu zawdzięczyć należy, iż sprawy ugodowe posunięto już tak daleko naprzód. Co się tyczy nie zasługujących ani na upiększenie, ani na usprawiedliwianie zaczepek *Nemzeta,* skierowanych przeciw wewnętrznym stosunkom austryackim, nabrał Rząd jak najzupełniejszego przekonania, że gabinet węgierski żadnego związku z tymi artykułami nie miał, że ogłoszone one zostały bez wiedzy i woli rządu węgierskiego, który je potępił. Badanie kwestyi, jak takie artykuły, tak co do tonu, jak i treści stronnicze, mogły się jednak pojawić w wymienionem piśmie, usuwa się z pod kompetencyi austryackiego Rządu".

Po tej przemowie P. Prezydenta Ministrów Izba przyjęła także wniosek merytoryczny.

Dep. dr. Gross i towarzysze interpelują P. Ministra skarbu jak ma się rzecz z międzynarodowemi rokowaniami dla usunięcia premij od wywozu cukru i zapytują, czy P. Minister skarbu zamierza poczynić odpowiednie zarządzenia przeciw nadużyciom, jakich dopuszczają się z kartelami fabrykanci cukru.

Następne posiedzenie w piątek.

Koło polskie.

(Oświadczenie dep. hr. Dzieduszyckiego w odpowiedzi na wywody dep. Edwarda Gniewosza).

Na posiedzeniu Koła polskiego z dnia 14 listopada 1896 r. przemówił poseł Wojciech Dzieduszycki jak następuje:

Praktyka w Kole polskiem od wielu lat istniejąca pozostawia członkom Koła swobodę działania w komisyach, we wszystkich wypadkach, w których ich obowiązujące uchwały nie krępują; wydarzyło się przeto już nieraz, że członkowie Koła w sprawach wpierw w Kole nieomawianych, wypowiadali w komisyach odmienne zdanie i tamże rozmaicie głosowali. Zaszło podobne zdarzenie na posiedzeniu komisyi budżetowej, podczas rozpraw nad etatem Ministerstwa oświaty i nie zwracałbym na nie uwagi, gdybym się nie obawiał, że w sposób, w który rzecz została podana do wiadomości przez nieprzychylne dla kraju naszego dziennikarstwo, może pociągnąć za sobą skutki wielce niepożądane. Mianowicie przemówienie posła Edwarda Gniewosza zostało wbrew jego intencyom tak przedstawione, jakoby z niego wynikało, że oświata w kraju naszym cofa się od czasu jak się dostała w ręce organów autonomicznych. Pewne a to bardzo rozpowszechnione dzienniki usiłują obecnie opinię publiczną w błąd wprowadzić, twierdząc, że Sejm nasz postępowaniem swojem nie daje się szkolnictwu ludowemu w Galicyi odpowiednio rozwinąć, że liczba szkół w kraju naszym się zmniejsza i że 700.000 dzieci pozostaje dotąd bez wszelkiej sposobności do pobierania nauki, a dzienniki te wydobywają z tego wniosek, który już przy innej sposobności także wysnuły z wywodów posła polskiego, nie będącego w tej chwili członkiem Koła, jakoby istnienie polskiego języka u nas umożliwiało wsteczne a szkodliwe dla obywateli i dla państwa rządy w kraju naszym.

Wiem od posła Edwarda Gniewosza, że zamierza podać do wiadomości publicznej treść istotną swojego przemówienia i tym sposobem sprostować mylnie obiegające wieści. Nie może być jednak dla Koła polskiego w Wiedniu rzeczą obojętną, jeżeli część prasy korzysta z rozmaitych zajść parlamentarnych, aby kwestyonować najdroższą dla każdego z nas zdobycz, jaką jest praktyczne uznanie praw języka polskiego w Galicyi i aby się targać na dobrą sławę naszego Sejmu i Rady szkolnej krajowej.

Istnienie Koła polskiego w Wiedniu nie ma jedynie na celu stwierdzenia naszej narodowej odrębności w parlamencie austryackim, w którym wszyscy Polacy jako tacy łącznie i zgodnie występować powinni, ale ma także z założenia swego służyć do obrony praw narodowości naszej i najdroższych dla każdego Polaka praw języka polskiego, tudzież do obrony autonomii prawodawczej i administracyjnej kraju naszego i powagi Sejmu, w którym uznajemy bezpośrednią i właściwą parlamentarną reprezentacyę kraju, stosując się zawsze w postępowaniu naszem do uchwał Sejmu.

Na to, aby Koło mogło jak najskuteczniej spełniać te swoje zadania, może słusznie żądać od każdego ze swoich członków, aby jemu podawał do wiadomości wszystkie szczegóły bliżej jemu wiadome a tyczące się spraw najważniejszych krajowych. Będąc członkiem Rady szkolnej krajowej, mienię to być moim obowiązkiem podać do wiadomości Kołu cyfry urzędowe, tyczące się rozwoju naszego szkolnictwa ludowego, od czasu, jak zarząd szkół ludowych dostał się w ręce organów autonomicznych.

Sejm nasz zajmował się zawsze gorąco pracą nad rozwojem szkolnictwa ludowego, zaniedbanego przez długi ciąg rządów absolutnych. Kiedy Rada szkolna krajowa powstała w roku 1879 jako ciało od Sejmu zawisłe i zdające przed nim corocznie sprawę ze swoich czynności, istniało w kraju naszym 2.469 szkół ludowych, które z wyjątkiem nielicznych a istniejących tylko po większych miastach szkół normalnych, czyli wzorowych, były prowadzone przez nauczycieli nie posiadających bynajmniej należytych kwalifikacyi. W roku natomiast 1895/6 istniało u nas szkół ludowych 4.162 a szkołom tym przełożono nauczycieli odpowiednio wykształconych. W związku własnym szkolnym pozostaje obecnie w kraju naszym gmin 5.144 a bez szkół pozostaje dotąd niestety jeszcze gmin 1.113.

W roku 1865 było w kraju naszym dzieci w wieku szkolnym okrągło 539.000. Z tych uczęszczało do szkół tylko 154.635 a zatem tylko 28 procent Obecnie jest w kraju naszym dzieci w wieku szkolnym 919.236 z tych uczęszcza do szkół 605.080 a zatem już nie 28 prc. tylko 65 prc. Ilość zatem dzieci, które dotąd żadnej nauki nie pobierają nie wynosi 700.000 lylko 314.156.

Podług wniosku rządowego o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego przedłożonego Sejmowi w roku 1869, ustanowiono płacę nauczycieli ludowych jak następuje:

Nauczyciel w szkołach I. klasy miał pobierać rocznie 600 zł., II. klasy 500 zł., III. klasy 400 zł., IV. klasy 300 zł., a nauczyciel młodszy IV. klasy 180 zł. Sejm przeświadczony o niedostateczności tych płac zajmował się w ostatnich leciech trzykrotnie poprawą bytu nauczycieli. Obecnie wynosi płaca nauczyciela I. klasy, t. j. nauczyciela we Lwowie i Krakowie dla połowy nauczycieli 900 zł., dla drugiej 800 zł.

Nauczyciel II. klasy pobiera rocznie w Galicyi 700 zł., III. klasy 600 zł., IV. klasy 450 do 500 zł., V. klasy 350 do 400 zł., najniższa płaca młodszego nauczyciela wynosi 300 zł., kiedy w Tyrolu nauczyciele najniższej kategoryi pobierają co najwięcej 180 zł. a czasem tylko 50 zł. rocznie; kierownicy wreszcie szkół I., II. i III. klasy pobierają w Galicyi obecnie 100 zł., kierownicy zaś szkół IV. i V. klasy 50 zł. dodatku rocznego.

Cały budżet szkolny krajowy wynosił jeszcze w reku 1885 pół miliona złr., już w roku 1895 wzrósł ten budżet o półtrzecia miliona złr., a Rada szkolna krajowa preliminuje na rok 1897 trzy miliony złr.

Mieszkańcy Galicyi opłacają na fundusz szkolny krajowy 22 centów od reńskiego podatków stałych, podczas gdy mieszkańcy innych krajów, w których szkolnictwo jest znakomicie rozwinięte, mniejsze o wiele dodatki opłacają.

Podając te cyfry do waidomości Koła, nie myślę bynajmniej twierdzić, aby stan naszego szkolnictwa ludowego był już teraz zadowalniający. Chcę tylko wskazać, jakie w tej mierze usiłowania czyni Sejm i Rada szkolna krajowa; mają do walczenia z niepospolitemi trudnościami, których źródłem jest z jednej strony wiekowe zaniedbanie naszego kraju przez dawniejsze rządy absolutne, a z drugiej strony ubóstwo kraju będące w wielkiej mierze skutkiem tego zaniedbania i niepodobna spodziewać się tego, aby publiczne instytucye kraju naszego, choćby najważniejsze i najbardziej niezbędne, mogły rozwojem swoim dorównać instytucyom prowincyj zachodnich Monarchii, dziś nierównie zamożniejszych a cieszących się niegdyś i przez wiek cały, nierównie większą przychylnością Rządu, jeżeli poprzednie krzywdy wyrządzone krajowi naszemu nie zostaną naprawione tem, że się da krajowi niezbędne dla jego rozwoju ekonomicznego warunki. Z cyfr przytoczonych okazuje się jednak nietylko to, że Sejm i Rada szkolna krajowa nieszczędziły zachodu około podniesienia naszego szkolnictwa ludowego, ale także to, że dzięki usiłowaniom naszym udało się sprowadzić bardzo znaczny postęp.

Kołu polskiemu nie przystoi żadnej opinii o czynnościach Sejmu wydawać; uważa siebie jedynie za ciało wydelegowane przez Sejm i mające działać w Wiedniu, zgodnie z wolą Sejmu. Dla mnie jednak jako dla członka Rady szkolnej krajowej, byłoby rzeczą pożądaną usłyszeć zdanie Koła o tem, o ile Rada szkolna krajowa swoim obowiązkom zadość czyni i mόdz może przyszłe postępowanie zastosować do nauki, jaką odniosę po wysłuchaniu zdania członków koła polskiego.

Prezes Koła pos. Jaworski oświadcza, że się zgadza z wywodami pos. Dzieduszyckiego i uznaje autentyczne podane przez niego daty za wyświecające sprawę. Wyraża swoje ubolewanie, z powodu, że wywody posła Edwarda Gniewosza w komisyi budżetowej dały powód do podniesienia niczem nieusprawiedliwionych zarzutów przeciw Sejmowi i Radzie szkolnej krajowej, dziękuje wreszcie w imieniu Koła posłowi Rutowskiemu za to, że powiedział w komisyi budżetowej prawdę, występując w obronie naszych władz autonomicznych i stwierdzając dokonany pod ich zarządem postęp szkolnictwa ludowego w kraju naszym.

Koło przyjęło z uznaniem do wiadomości tak wywody posła Dzieduszyckiego jak i oświadczenie prezesa Jaworskiego i poleciło swemu prezydyum i komisyi parlamentarnej przebieg tych obrad podać do wiadomości publicznej.

Sprawa turecka.

Ogólnie zwróciło uwagę, że w chwili gdy ambasador Nelidow przybył na wezwanie swojego rządu z Konstantynopola do Petersburga, *Petersb. Wiedom.* zamieściły bardzo ostry artykuł przeciwko Turcyi. Autor artykułu, przypominającego pióro ks. Uchtomskiego, dowodzi, że niema powodu ufać ostatnim przyrzeczeniom sułtana; gdyby sułtan myślał na seryo o przeprowadzeniu zapowiedzianych reform, to powinienby zwrócić się z prośbą o pomoc do mocarstw europejskich, gdyż Turcya sama nie jest w stanie zaprowadzić poważnych reform; jedynie przy pomocy Europejczyków dałoby się w Turcyi coś zrobić; to też rząd sułtański powinienby odwołać się nie tylko do materyalnej, ale i do osobistej pomocy Europy; należałoby ważniejsze urzęda administracyjne w Turcyi powierzyć Europejczykom i ustanowić europejską kontrolę.

Petersb. Wiedom. sądzą, że jeżeli Turcya sama tego nie zrobi, to wcześniej czy później mocarstwa przyjdą do przekonania, iż muszą czynnie interweniować i pomimo niebezpieczeństwa, jakiem podobna interwencya zagraża nietylko Armeńczykom, ale i wszystkim Europejczykom, mieszkającym w Turcyi, mocarstwa będą musiały raz się na to zdecydować i powiedzieć stanowczo wobec Turcyi: *Fiat justitia.* Europa nie powinna dopuścić do tego, by obecne „piekło“ trwać miało nadal. Przed rozpoczęciem dwudziestego stulecia należy koniecznie usunąć niebezpieczeństwo, zagrażające ideałom ludzkości.

O celach polityki rossyjskiej i francuskiej względem Turcyi objaśnia nas znowu znany brukselski *Nord*, organ do szczególnych poruczeń rossyjskiego ministerstwa spraw zewnętrznych. Pismo to twierdzi, że ambasador rossyjski w Konstantynopolu w ostatnich czasach poruszył kwestyę otworzenia cieśnin, i że pomimo silnego oporu tureckich sfer rządowych, kwestya rzeczona bardzo bliską jest pomyślnego rozwiązania. Istnieje zamiar przeprowadzenia rewizyi wszystkich uchwał międzynarodowych, wzbraniających wojennym okrętom zagranicznym wpływać na morze Marmara i na wody Złotego Rogu przez cieśninę Dardanelską i Bosfor. Sułtan na kwestyę otworzenia cieśnin zapatruje się bardzo przychylnie. Ostatnie wypadki w Konstantynopolu, które groziły poważnem niebezpieczeństwem sułtanowi, wzbudziły w nim żal, że w porcie konstantynopolskim nie było okrętów państw zaprzyjaźnionych z Turcyą, które mogłyby go obronić przed zagranicznemi intrygami, zmierzającemi do złożenia go z tronu. Sułtan zrozumiał, że okręty rossyjskie i francuskie mogą w razie potrzeby bronić go od nieprzyjaciół wewnętrznych i zewnętrznych.

Trudno zdać sobie sprawę z obecnego położenia w Konstantynopolu. Urzędownie zapewniają, że ambasady europejskie prowadzą w dalszym ciągu akcyę w celu uzyskania od sułtana nowych ustępstw; tymczasem wiadomą jest rzeczą, że oprócz ambasadora francuskiego, pana Cambona, nie było w Konstantynopolu w drugiej połowie ubiegłego tygodnia żadnego reprezentanta wielkich mocarstw europejskich. P. Nelidow wyjechał do Petersburga, a ambasadorowie angielski, włoski i austryacki opuścili stolicę Turcyi, szukając wytchnienia bądź na ziemi ojczystej, bądź w jakiejś zdrowszej miejscowości na Wschodzie. W Konstantynopolu panuje między Europejczykami przekonanie, że ta nieobecność dyplomatów dowodzi pomyslnego obrotu rzeczy. Opowiadają sobie również, że pożegnalna audyencya p. Nelidowa u sułtana miała wielkie znaczenie. W poufnej rozmowie z władcą Turcyi poparł on przedstawienia, poczynione przez p. Cambona i wpłynął znacznie na wypuszczenie Armeńczyków z więzienia. Sułtan przekonał się, że nie wolno mu liczyć na niezgodę mocarstw.

KRONIKA

Lwów, 18 listopada.

— **JE. Pan Namiestnik** książę Eustachy Sanguszko, wyjechał na dni kilka do Gumnisk.

— **Stacya kolejowa Kniaże**, na szlaku Lwów-Podwołoczyska, będzie zamkniętą dla ruchu telegraficznego z dniem 20 b. m., natomiast zostaje równocześnie stacya kolejowa Skwarzawa, tegoż samego szlaku, upoważnioną do ogólnego ruchu telegraficznego.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Porządek dzienny jest nader obfity, obejmuje bowiem aż 58 punktów. Większość tych spraw jest natury formalnej, lub tego rodzaju, że snadnio bez rozprawy załatwione być mogą. W ogóle są to sprawy, które już od długiego czasu powtarzają się na porządkach dziennych Rady i oddawna domagają się załatwienia.

— **W sprawie zawalenia się** sklepienia Pełtwi na placu Gołuchowskich, otrzymujemy z prezydyum magistratu komunikat, wedle którego p. prezydent miasta dr. Małachowski zarządził dzisiaj dochodzenie komisyjne na miejscu, w którem wzięli udział, oprócz p. prezydenta, obaj wiceprezydenci, pp. Schayer i Michalski, członkowie Rady miejskiej pp. Cybulski, Gołąb, Janowski, Kowalczuk, Rawski; z urzędu budowniczego pp.: dyrektor Hochberger, radca Gorecki, inżynier Brunek, jako były inspicyent i ze strony przedsiębiorstwa pp. Grzybiński i Łuszczkiewicz.

Po dokonaniu dokładnych oględzin zabrano z czterech miejsc odłamy sklepienia resp. betonu a następnie na posiedzeniu w sali magistratu po wysłuchaniu odpowiedzi inż. Bruneka i przedsiębiorców na zadawane przez członków komisyi pytania, przeprowadzono w nieobecności przedsiębiorców i inż. Bruneka, wyczerpującą dyskusyę co do przyczyn tego wypadku.

Wszyscy zgodzili się na to, że w tej chwili niepodobna orzec, czy przyczyną wypadku jest złe przyrządzenie betonu sklepienia, czy też, co skonstatowano, nierównomierne i niejednostajne sypanie ziemi po jednej stronie sklepienia, zamiast po obydwóch stronach.

Uchwalono zatem zaprosić profesorów pp. Skibińskiego i Thulliego na ekspertów co do wytrzymałości sklepienia na niejednostajne ciśnienie ziemi, odłamy zaś poddać chemicznej analizie pp. Pawlewskiego i Wąsowicza co do zawartości mieszaniny betonowej, jakoteż dobroci cementu; poczem dopiero stanowcze orzeczenie wydane zostanie.

Na razie z powodu pory zimowej żadnych robót przedsięwziąć nie można, tembardziej, że studya i dochodzenia na miejscu będą musiały być robione.

Równocześnie uchwalono cały plac Gołuchowskich dla bezpieczeństwa należycie oparkanić.

— **Probostwa we Lwowie.** Czytamy w *Lwowianinie*: Właściciele realności z parafii św. Maryi Magdaleny, wysłali prośbę z licznymi podpisami obywateli do ks. Arcybiskupa, aby raczył nadać probostwo przy kościele św. Maryi Magdaleny ks. Erazmowi Albusowi. Wymieniony kapłan pracuje w tej parafii z prawdziwem poświęceniem i niezwykłą gorliwością jako wikary i katecheta 23 lat. Wychował tu już dwa pokolenia; dla wszystkich życzliwy, nikomu nie odmówił rady i pomocy — to go też wszyscy wysoko poważają i kochają Tak wzorowego kapłana pragną parafianie mieć swym pasterzem. Deputacya złożona z pp.: Bromilskiego, kupca, Gubrynowicza, księgarza i radnego, radcy Jedlińskiego i radnego Łukawskiego, udała się do ks. Arcybiskupa, aby nie tylko uprosić prezentę dla ks. Albusa, ale także, aby dać wyraz serdecznej wdzięczności i uznania zacnemu kapłanowi.

Probostwo św. Anny objął ks. Andrzej Świsterski, syn tutejszego mieszczanina. Korzystniejsze probostwo w Brodach porzucił, aby powrócić do miejsca rodzinnego. Ks. Swisterski był lubiony i poważany w Brodach, bo jako wzorowy kapłan dbał o swą parafię.

Tutejsi parafianie cieszą się, że będą mieli tak dzielnego pasterza. Spodziewają się, że za jego zarządu parafią stanie nowy kościół, bo istniejący jest za mały na 18.000 dusz — a co ważniejsza, że mury ledwie się trzymają, bo przeżarła je wilgoć i grzyb, chwiejąca się wieża grozi zawaleniem.

Mamy nadzieję — dodaje *Lwowianin* — że Rada miejska zajmie się budową kościoła św. Anny i tym sposobem zaskarbi sobie wdzięczne uznanie obywateli i zostawi piękną pamiątkę swej działalności.

— **Pierwszy śnieg,** który w tym roku aż nazbyt długo dał czekać na siebie, zawitał do nas dziś rano lecz w formie zadymki z powodu gwałtownego wiatru północno-zachodniego. Silne prądy mroźnego wiatru panowały u nas już od dni kilkunastu i wzbijając na ulicach nieustanne tumany pyłu i kurzu, dały się mieszkańcom dobrze we znaki. Śnieg dzisiejszy, przykrywszy warstwy kurzu na ulicach zmienił sytuacyę na lepsze.

— **Katolicki związek rusko-narodowy**, jak donosi *Diło* — już wszedł w życie. Po zatwierdzeniu statutu przez c. k. Namiestnictwo, utworzył się komitet prowizoryczny, w skład którego weszli: ks. kanonik Jan Czapelski, jako prezes, Włodzimierz Lewicki, notaryusz z Winnik i redaktor *Zoryi*, jako zastępca prezesa, prof. dr. Wł. Kocowski, jako sekretarz a prefekt seminaryum gr. kat., ks. Stefan Juryk, jako kasyer. Dnia 10 grudnia odbędzie się walne zgromadzenie delegatów dekanalnych u św. Jura w myśl okólnika ks Kardynała Metropolity do urzędów dekanalnych z d. 4 b. m.

Według informacyj *Bukowyny*, organu narodowo-ruskiego na Bukowinie „Związek rusko-katolicki“, już z Nowym Rokiem przystąpi do wydawania własnego dziennika p. t.: *Ruślan.* Nazwę tę nadano przez pamięć na psalmy Ruślanowe Markiana Szaszkiewicza, pierwszego poety czerwono-ruskiego. Dotychczasowy zaś organ frakcyi rusko-katolickiej *Prawda*, wydawany przez posła Barwińskiego, stanie się pismem ludowem. Tenże sam dziennik donosi ze Stanisławowa, że ks. kanonik Baczyński organizuje drugi związek rusko-katolicki ze siedzibą w Stanisławowie. W tym celu odbyć się tam miały poufne narady już w pierwszych dniach b. m. Ks. kanonik Baczyński był przez lat kilka redaktorem *Mira*, a członkiem komitetu wyborczego podczas zeszło rocznych wyborów, na czele którego stał p. Barwiński

— **Wydział** Czytelni akademickiej we Lwowie, w nowym składzie na rok adm. 1896 7 ukonstytuował się w sposób następujący: Wróblewski Kazimierz, przewodniczący, Lewandowski Antoni, zast. przewodn., Kraus Włodzimierz, skarbnik, Pasterz Edmund, sekretarz, Stonawski Jan, bibliotekarz, Witwicki Władysław, zast. bibliotekarza.

W skład wydziału weszło nadto 12 członków i 6 zastępców.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Aniela z Komarów Karpińska, b. właścicielka dóbr, przeżywszy lat 74.

W Krakowie, Edward bar. Hagen, przeżywszy lat 60. Pogrzeb odbędzie się we czwartek z Zakładu im. Helclów na cmentarz krakowski.

— **W Nisku** odbyły się dnia 17 b. m. wybory do Rady powiatowej. Wybrano po raz trzeci jednogłośnie pp.: Ferdynanda hr. Hompescha prezesem a dr. Klemensa Kostheima, wiceprezesem Rady powiatowej.

— **Samobójstwo.** W Krukienicach zastrzelił się **Władysław Kościółko**, nauczyciel tamtejszej szkoły ludowej, z niewiadomej przyczyny.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 18 listopada godzina 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr kierunek	Wiatr siła	Zachmurzenie nieba (0—10) **
17/11	2 połud.	767 63	+ 1·5	E	3	1
17/11	9 wiecz.	766 77	— 3·6	E	5	5
18/11	7 rano	764 46	— 0·8	SE	3	10

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 17 listopada do 7 rano dnia 18 listopada b. r. była +2 4°C., najniższa —3 6°C.

Opad: krupy 1 9.

Barometr opada.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Ze Stanisławowa** donoszą, że deputacya gminy, z burmistrzem dr. Nimhinem na czele do Wiednia w sprawach miejskich, interweniowała tam między innemi w przedmiocie kreowania w Stanisławowie Izby handlowej, oraz usunięcia szpitala wojskowego ze śródmieścia. Co do nowej Izby handlowej, otrzymała deputacya w sferach kompetentnych zapewnienie, że w razie kreowania nowej Izby handlowej w kraju, Stanisławów miałby przed innemi miastami pierwszeństwo. Kwestya szpitala będzie już niebawem pomyślnie załatwioną.

Bawi obecnie w Stanisławowie p. Norbert Horn, inżynier firmy Ganz i Spółka w Budapeszcie, celem trasowania projektowanego przez tę firmę tramwayu elektrycznego Praca ta potrwa 3 4 tygodni. Gdyby gmina przyjęła projekt firmy, to otwarcie kolei elektrycznej nastąpićby mogło w jesieni przyszłego roku.

— **Szkoła polska w Białej.** Wydział krajowy uchwalił przedłożyć Sejmowi sprawozdanie z wnioskiem przyznania zarządowi Towarzystwa Szkoły ludowej w Krakowie bezzwrotnej subwencyi z funduszu krajowego w kwocie 10.000 zł. na budowę polskiej szkoły w Białej, pod warunkiem, jeżeli zarząd tego Towarzystwa zezna w formie prawnej i zabezpieczy swoim kosztem na realności tej szkoły deklaracyą, zawierającą zobowiązanie do zwrotu funduszowi krajowemu całego kapitału subwencyi na wypadek, gdyby język polski przestał być językiem wykładowym w tej szkole. Subwencya wypłaconą być ma w dwóch ratach po 5000 zł. z budżetu roku 1897 i 1898.

— **Znaczniejsze pożary** w kraju notuje kronika prowincyonalna: W Siedliskach (pow. rzeszowski), spłonęły na obszarze dworskim zabudowania z zapasami; szkoda do 28.000 zł., po większej części ubezpieczona. — W Łące (pow. samborski) zgorzały 4 domy, szkoda 3700 zł., w części ubezpieczona. — W Gródku zniszczył pożar 5 zabudowań gospodarczych; szkoda 7000 zł. — W Wyżnianach spłonęły 4 domy mieszkalne wraz z budynkami gospodarczymi szkoda około 4000 zł. ubezpieczona. — Na obszarze państwa Skole (pow. stryjski), spłonęły budynki, mieszczące hamernie; szkoda około 12.000 zł. była ubezpieczoną. — W Mokrzanach (pow. samborski), zgorzały zabudowania 9 włościan z krescencyą; szkoda 6500 zł. w części ubezp. — W Tyszkowcach (pow. horodeński), zniszczył pożar 11 gospodarstw włościańskich, szkoda około 15.000 zł., w małej części ubezpieczona. — W Zaszkowie (pow. złoczowski), 5 gospodarstw z zapasami; szkoda około 7800 zł., w połowie ubezpieczona. — W Zawadowie (pow. mościski) 12 gospodarstw, szkoda około 9000 zł. nieubezpieczona. — W Laszkach (pow. mościski) 10 gospodarstw, szkoda około 5000 zł., w części ubezpieczona. — W Tarnowie spłonęły dwa domy M. Aberdama i Leona Münderera; szkoda około 20.000 zł. ubezpieczona. Pożar powstał skutkiem nieostrożności. — W Bylicach i Kornalowicach (pow. samborski), spłonęły 3 zagrody; szkoda około 4000 zł. — W Synowódzku niżnym (pow. stryjski), 7 zagród; szkoda około 7500 zł. — W Chodniowicach (pow. przemyski) na obszarze dworskim, własności Stan. hr. Stadnickiego, spłonęły 3 stodoły ze zbożem, szkoda około 30.000 zł. w nieznacznej części ubezpieczona. — W Dobrzanach (pow. gródecki) zgorzało 6 zagród włościańskich z zapasami; szkoda około 4000 zł, w części ubezpieczona.

— **Balon rossyjski.** Do *Gazety Narodowej* donoszą z Brzozowa: Dnia 14 b. m. o godz. 11 przed południem, spostrzeżono na horyzoncie brzozowskim unoszący się balon na wysokości takiej, iż wydawał się nie większy jak lampa naftowa. Krążył przez jakiś czas w stronie północnej między przyległą Przysietnicą a Humniskami, potem przez małą godzinkę jakby stał nieruchomy na jednym i tym samym punkcie, wreszcie zbliżył się ku nam i wtedy przez lupę dopatrzyć można było napisy na nim rossyjskie. Po chwili zaczął wnet i opadać; słychać było strzały i wołanie o pomoc i spostrzeżono spuszczane zeń liny. Początkowo uciekało wszystko na widok tego dziwa, aż śmielsze jakieś kobiety chwyciły za liny i ściągnęły go na ziemię. Z łódki wyszło dwóch mężczyzn w futra ubranych. Zbiegowisko się zwiększało, nadjechał niebawem i starosta hr. Dzieduszycki, znalazł się i żandarm na miejscu, znalazła się i fura i zabrano balon opróżniony na wóz, a panów jego do powozu p. starosty. Jeden z tych przedstawił się p. staroście za kapitana rossyjskiego ks. Oboleńskiego, a drugi za porucznika Ulijanowa. Za zezwoleniem p. starosty, wysłał kapitan gołębiem wiadomość do Warszawy, iż spadli tu w Brzozowie o godz. 2 popołudniu. Aeronauci rossyjscy opowiadają, że z Warszawy wyruszyli tego dnia o 3 nad ranem na Wołyń w celach naukowych i że wiatrem przeciwnym tu rzuceni zostali. O zajściu tem doniósł p. starosta c. k. Namiestnictwu, zatrzymując oficerów rossyjskich w swoim domu. P. starosta obchodzi się z nimi najuprzejmiej. Dnia 15 b. m. o godzinie 1 w południe zjechał oficer z komendy korpuśnej przemyskiej, aby dochodzić celu wycieczki rossyjskich oficerów.

Oficerowie rossyjscy odjechali już podobno z powrotem do Rossyi.

— **Rozbicie pociągów.** Onegdajszej nocy na stacyi Ząbkowice kolei warszawsko-wiedeńskiej, nastąpiło spotkanie dwóch pociągów towarowych, wskutek czego 5 wagonów ładownych zostało rozbitych a parowóz i 12 wagonów mniej lub więcej uszkodzonych. Ze służby pociągowej nadkonduktor Fijałkowski silnie kontuzyowany, inni szczęśliwie ocaleni. Z powodu wypadku tego, pociąg kuryerski nocny do czasu uporządkowania linii wstrzymano na stacyach granicznych i przybył do Warszawy dopiero po godzinie 10 przedpołudniem.

— **Sprawa porucznika Brüsewitza.** Pojęcie honoru oficerskiego jest tak wygórowane w armii niemieckiej, że prowadzi niejednokrotnie do krwawych nadużyć. Oficerowie niemieccy pojedynkują się o rzecz najbłahszą. Nadmierna drażliwość prowadzi nieraz nawet do prostej zbrodni, czego dowodem fakt, jaki się zdarzył w Carlsruhe. Pewien mechanik, nazwiskiem Siepmann, wszedł do restauracyi „Tannhäuser“ i przez nieuwagę potrącił o krzesło porucznika von Brüsewitz; ten zażądał ostro, by Siepmann go przeprosił, na co mechanik odparł, że nie uczyni tego, bo się do żadnej winy nie poczuwa. Porucznik, otrzymawszy taką odpowiedź, wpadł w pasyę i z dobytą szablą rzucił się na Siepmanna. Rozpoczęła się gonitwa po restauracyi i napadnięty zdołał uciec na dziedziniec, dzięki wdaniu się restauratora. Porucznik po chwili opuścił lokal i inną drogą udał się także na dziedziniec, gdzie Siepmann rozmawiał z gospodarzem; z sali wyszedł porucznik wołając: „Obrażono mnie śmiertelnie; muszę się zemścić; inaczej będę zniewolony opuścić służbę“. Restaurator rzekł: „Pan Siepmann przeprasza pana“, powtórzył to i Siepmann sam, ale Brüsewitz rzucił się z szablą na mechanika, który zaczął uciekać, w końcu jednak porucznik dopadł swoją ofiarę i przebił Siepmanna szablą; poczem patrząc na ostrze, krwią zbroczone, rzekł obojętnie: „Uratowałem honor!“ Siepmann, przeniesiony do jednego z pokojów restauracyjnych, pomimo natychmiastowej pomocy, w parę godzin później zakończył życie. Zbrodnia ta odbiła się

głośnem echem nie tylko w w. księstwie Badeńskiem, ale w całem państwie niemieckiem, a opinia publiczna domagała się energicznie surowego ukarania zabójcy. Brüsewitz skazany został na kilkoletnie więzienie i degradacyę. Oburzający ten czyn był wczoraj przedmiotem interpelacyi w sejmie Rzeszy. (Patrz „Telegramy").

Notatki literacko-artystyczne.

Operetka „Czarodziej z nad Nilu" Henryka Smitha, muzyka W. Herberta. Niepozbawiona humoru, pełna efektów scenicznych parodya „Aidy" miała wczoraj u nas niewątpliwe powodzenie. Przyczyniło się do tego niezłe libretto, bardzo dobrze przez Wincentego Rapackiego przetłómaczone, piękna a nawet wspaniała wystawa, wreszcie muzyka, choć nie zupełnie oryginalna w koncepcyi, ale odrębna pod względem kolorytu i dowcipna. Zmienne koleje prestidigitatora nawskróś *modern*, który przed trzema tysiącami lat dostał się na dwór królów egipskich, tam zostaje na śmierć skazany, potem jest narzeczonym „córki Faraonów" i znowu na śmierć skazany, ułaskawiony i wreszcie do katakumb wtrącony — wszystko to razem nadaje się bardzo na humorystyczne libretto operetkowe. Muzyka ma po części charakter angielski, przypominając „Mikada", po części oryentalny *à la* „Aida"; pierwszy tylko akt jest za długi i w skutek tego nieco nużący ucho; następne dwa natomiast, a szczególnie trzeci pełen jest ładnych ustępów i dowcipnych konceptów muzycznych, które szczerze ubawiły publiczność. Bardzo piękny jest chór paziów (*à dur*) w ostatnim akcie; tylko wykonanie jego pozostawiało wiele do życzenia, gdyż, jak już ze słów jego wynika, ma być spiewany *pianissimo*, a nie pełnym głosem. Bardzo dobrze spiewały, jak zawsze pp. Kasprowiczowa i Bohussówna; mniej zadawalniającymi byli pod względem spiewu pp. Myszkowski i Lelewicz, a szkoda, bo w ich partyach jest kilka ładnych ustępów. Braki spiewu wynagradzali wprawdzie szczerym komizmem w grze, jednakże na korzyść całości wyszłaby zamiana ról między p. Boguckim a Myszkowskim. Dobrze wywiązały się z pomniejszych ról pp. Kliszewska i Bronikowska — oraz p. Orzelski, który widocznie pracuje nad opanowaniem swego pięknego głosu.

Br

Z teatru. Pierwsze przedstawienie głośnej sztuki Nordau'a „Mam prawo kochać" dla lepszego przygotowania odłożono do poniedziałku.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we środę po raz trzeci „Czarodziej z nad Nilu".

We czwartek po raz czwarty „Czarodziej z nad Nilu".

W Tarnopolu „Miłostki".

W Przemyślu „Dzieciaki" i „Rozwiedźmy się".

W piątek po raz trzeci „Łotrzyca", komedya w 5 aktach Zalewskiego.

W sobotę popoł. o 3 dla młodzieży szkolnej „Wilhelm Tell", dramat w 5 aktach Fr. Schillera.

Wieczorem o godz. pół do 8 ku uczczeniu ćwierćwiekowego jubileuszu seminaryów nauczycielskich i połączonego z tymże zjazdu gron nauczycielskich i zjazdu b. uczennic z okresu 25-lecia:

I. Prolog, słowa St. Rossowskiego;

II. „Przez oświatę i pracę do wolności", obraz z żywych osób układu prof. Tad. Rybkowskiego;

III. na żądanie komitetu „Sprzedana narzeczona", opera komiczna w 3 aktach Fryderyka Smetany.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Szyb naftowy. Z Gorlic donoszą: W Ropicy ruskiej pod Gorlicami na terenie naftowym spadkobierców majora Brochowicza otworzono szyb, dający 500 beczek ropy dziennie.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·40 do 12·45, loco Ołomuniec 11·60 do 11·70, loco Berno-Wiedeń 11·70 do 11·80, na grudzień loco Aussig 12·45 do 12·50, cukier w kostkach prima 35·50 do 35·75, secunda 35·25 do 35·50. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15·40 do 15.60 Nafta kaukazka transito Tryest 5·— do 5·20, galicyjska przeźroczysta 19·50 do 20·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 18 listopada: pszenica 7·25 do 7·50 zł., żyto 5·65 do 5·80, jęczmień browarny 6·— do 6·50, jęczmień pastewny 5·— do 5·50, owies 5·50, do 6·— rzepak 10·50 do 11·—, groch 5·— do 8·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·25 do 4·75, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galic. 40·— do 50·—, szwedzka —·— do —·—, biała 40·— do 55·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, chmiel nowy na termina 30·— do 50·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie stałe.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał przedwczoraj ogólnych posłuchań i raczył przyjąć między innymi: byłego Ministra F. Zaleskiego, admirała barona Sternecka, generała broni Galgotzego, prezydenta najwyższej Izby obrachunkowej dr. Plenera, szefa sekcyi dr. Inamę Sternegga, podkomorzego ks. Aleksandra Ponińskiego i profesora Uniwersytetu dr. Prusa.

Przed ogólnemi posłuchaniami odebrał Najj. Pan przysięgę od nowomianowanego tajnym radcą byłego generalnego dyrektora poczt i telegrafów Obertrauta. Przy uroczystym tym akcie interweniowali P. Minister hr. Gołuchowski i generał-adjutant generał hr. Paar w zastępstwie wielkiego podkomorzego hr. Trauttmansdorffa.

Król grecki Jerzy ze swoją małżonką i z królewiczem i księżniczką Maryą opuścił przedwczoraj wieczorem Wiedeń i udał się z powrotem do Aten.

U Nuncyusza Apostolskiego Talianiego odbył się przedwczoraj obiad na cześć książąt Kościoła, biorących udział w konferencyi episkopatu austryackiego.

Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie. Narady toczyły się nad etatem Ministerstwa kolei żelaznych.

Z Budapesztu donoszą, że dep. Hegedüs współredaktor *Nemzeta*, autor znanych artykułów wymierzonych przeciw wewnętrznej polityce Austryi występuje z redakcyi pomienionego pisma.

Z Berlina donoszą do *Dziennika Poznańskiego*, że związek dla szerzenia niemczyzny w Poznańskiem i Prusach zachodnich (Hakatyści), stara się za pośrednictwem wpływowych swych członków nakłonić rząd, aby wydał albo ogólne albo wyjątkowe dla Polaków prawa, ograniczające wolność stowarzyszeń i prasy. Co do prasy pragnie, żeby prawnie unormowano kwalifikacyę redaktorów a zniesiono instytucyę redaktorów odpowiedzialnych.

W Berlinie wywarło sensacyjne wrażenie rozporządzenie bawarskiego ministra wojny, wprowadzające zasadniczą zmianę przepisów o sądach honorowych w armii. Na mocy tego rozporządzenia oficer, zasadniczo przeciwny pojedynkowi, nie może być za to samo usuwany z armii.

Z bardzo poważnego źródła odbiera *Czas* następującą notatkę:

Kraj petersburski na początku lipca wydrukował, że rząd rossyjski przywrócił pensyę biskupowi żmudzkiemu, czyli innemi słowy będzie oddawał mu ją w całości, a nie w połowie, jak to czyni od lat siedmiu. Za *Krajem* powtórzyło tę wiadomość kilka poważnych gazet. P. Izwolskiemu ta wiadomość pewnie się podoba. Niemniej podobałaby się i biskupowi, gdyby była prawdziwą, ale jest mylną i fałszywą, bo ani żadnego powiadomienia rządowego nie ma, ani całej pensyi nie oddają; bo miesiąc temu odebrał biskup tak samo połowę jak przedtem.

Komisarz policyi moskiewskiej, Lwieki, został mianowany pełniącym obowiązki pomocnika oberpolicmajstra m. Warszawy.

Z powodu śmierci generała broni księcia Wilhelma Wirtemberskiego dwór rossyjski przywdział trzydniową żałobę.

U ministra rolnictwa i dóbr państwa Jermołowa rozpoczęły się posiedzenia rady rolniczej. Delegatom przybyłym z różnych stron państwa, przedłożono do rozpatrzenia siedm kwestyj, z których najważniejszą jest opracowanie projektu średnich szkół rolniczych, nowe przepisy o urządzaniu wystaw rolnych oraz sprawa lokalnych organów ministerstwa rolnictwa.

Francuski minister sprawiedliwości Darlan wydał okólnik, w którym na zasadzie konkordatu zakazuje biskupom, aby państwowych budynków dyecezyalnych nie odstępowali na urządzanie pamiątkowych uroczystości i kongresów.

Izba deputowanych obradowała przedwczoraj nad projektem ustawy, wprowadzającej zmianę w sposobie obioru senatorów. Projekt ten wyszedł, jak wiadomo, z inicyatywy radykalnych. Obrady miały przebieg spokojny. Ani partya radykalna, ani rząd, który nad nią odniósł świeże zwycięstwo, nie mają zamiaru stanąć do walki. Za reformą oświadczyli się: Faure, Guillemet, Naquet, Gautier de Clagny i Toussaint. Projekt zaś zwalczali: Ferry, Cochin i Bartou, minister spraw wewnętrznych. Senat był przedmiotem zjadliwych napaści, które musiał odpierać nawet prezydent Brisson. W końcu Izba postanowiła 301 głosami przeciw 210 przejść do obrad szczegółowych nad projektem reformy wyborów do senatu.

Gubernator generalny zapewnił konsulów w Kanei, że komisye reformacyjne niebawem zjadą na Kretę i przystąpią do wykonania swoich zadań. Zapewnienie to wywarło korzystny wpływ na ludność chrześciańską, rozbudziło zaś fanatyzm muzułmanów.

Minister Chamberlain miał mowę w Birmingham, w której zaznaczył, że możeby było roztropniej, gdyby w ostatnich latach kolonie angielskie nie były się rozwijały tak szybko; ale też były nieuniknione współzawodnictwa innych narodów. Minister dalej porównywał system kolonizacyjny angielski, z systemem niemieckim i francuskim. W tych krajach każda nowa kolonia zwiększa ciężary podatkowe. W końcu oświadczył mowca, że Anglia nie potrzebuje bać się konkurencyi Niemiec nu polu przemysłu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 18 listopada. Komisya budżetowa przyjęła preliminarz: „Zarząd poczt i telegrafów" i rozpoczęła obrady nad „Centralnym zarządem Ministerstwa handlu".

W toku rozprawy omawiał P. Minister handlu br. Glanz sprawę kanału, mającego połączyć Dunaj z Odrą. Konsorcyum, starające się o koncesyę, zamierza zastosować system „równi pochyłej". Z powodu jednak technicznych wątpliwości co do sytemu równi pochyłej, zarządzono wypracowanie alternatywnego projektu ruchu na szluzach. Koszta kanału Dunaj-Odra preliminowano na 95 milionów zł. — Co do kanału Dunaj-Wełtawa-Łaba, wniosło w ciągu lata pewne konsorcyum projekt, zalecający linię Korneuburg-Budziejowice, z kosztem blisko 106 milionów. P. Minister wskazuje na wielkie ekonomiczne znaczenie obu kanałów; zaznacza, że do rozstrzygnięcia jeszcze rzecz nie doszła, że jednak podjęto poważne kroki w celu załatwienia sprawy.

W kwestyi rokowań co do traktatu handlowego z Bułgaryą, wyraził P. Minister nadzieję, że cierpliwości i koniecznej dobrej woli stron obu uda się doprowadzić do porozumienia. P. Minister oświadcza się dalej z gotowością do subwencyonowania w przyszłości towarów surowych i hal targowych. Co do odpoczynku niedzielnego zmiany obecnych przepisów nie są pożądane.

W rozprawie poparł dep. Szczepanowski uwagi referenta o konieczności pewnych koncesyj dla przemysłu papierowego i w sprawie odpoczynku niedzielnego. Omawiał dalej kwestyę dróg wodnych, w której Austrya o całą generacyę pozostaje poza Francyą i Niemcami. Mowca popiera projekt kanału Dunaj-Odra z nawiązaniem do Wisły pod Krakowem; omawia projekt inżyniera Laurent połączenia Sanu z Dniestrem. W końcu porusza sprawę inspektorów przemysłowych w Galicyi. Mowca znajduje liczbę ich w Galicyi zanadto małą, i zaleca podział kraju co najmniej na dwa inspektoraty, jeden w Krakowie, drugi we Lwowie.

Dalszą rozprawę odroczono, następne posiedzenie we środę.

Tryest, 18 listopada. Od przedwczoraj sroży się gwałtowny wicher (bora) skutkiem czego nastąpiła dotkliwa przerwa w komunikacyi morskiej. Yacht grecki, na którego pokładzie miał król grecki z rodziną odpłynąć z Wenecyi, nie mógł dotąd wyruszyć z tutejszego portu do Wenecyi.

Berlin, 18 listopada. W parlamencie niemieckim uzasadniał wczoraj Munckel interpelacyę w sprawie pojedynków i zajście porucznika Bruesewitza. Kanclerz państwa oświadczył, że rząd pruski przygotowuje przepisy, celem ograniczenia pojedynków do *minimum*. W najbliższych dniach zbierze się komisya oficerów w celu wydania opinii o tych przepisach. Wyroki sądów honorowych w sprawach zajść między oficerami nie powinny nigdy zniewalać do pojedynku, a nawet do tego dopuszczać. Rząd państwa rozważał nadto zmianę postanowienia co do zakresu praw cywilnych. Kanclerz spodziewa się, że ewentualne trudności dadzą się z pomocą parlamentu pokonać.

Minister wojny Gossler omawiał następnie sprawę porucznika Bruesewitza. (*Patrz „Kronikę"*). Bruesewitz ma za sobą długi czas służby bez zarzutu; nigdy nie był skłonnym do ekscesów. Zabity przezeń Siepman był człowiekiem herkulesowej budowy, a z poprzedniej służby wydalono go z powodu, że się niebezpiecznie odgrażał. Minister rzekł, że mowa Munckla była podburzaniem. (Wielki niepokój w Izbie). Minister oświadczył, że honor munduru królewskiego i cześć sztandaru są pojęciami wojskowemi „z któremi nigdy się nie rozłączymy". Prawa „obrony z konieczności" oficerom odebrać nie można.

W toku rozprawy zganił przewodniczący wyraz „podburzanie" użyty przez Ministra.

Po wywodach kilku jeszcze mowców, zaznaczył minister wojny, że oświadczeń swoich co do „koniecznej obrony" nie stosuje do zajścia Bruesewitza.

Dalszą rozprawę odroczono do czwartku.

Belgrad, 18 listopada. Od przedwczoraj sroży się tutaj i w Zemuniu gwałtowny orkan, który wyrządził ogromne szkody. Żegluga na Dunaju przerwana; kilka okrętów zdruzgotanych. Parowiec „Theby" płynący do Panczowy został przez wicher wyrzucony na brzeg.

Sofia, 18 listopada. Ze strony wiarogodnej potwierdzają, że minister wojny Petrow tylko ponowił prośbę o dymisyę, bo formalnie dotąd jej wcale nie cofnął. Aby jednak ustąpienie jego nie wpłynęło niekorzystnie na akcyę wyborczą, zdecydował się pozostać jeszcze czas jakiś w urzędzie.

Filipopol, 18 listopada. Według doniesień z Konstantynopola aresztowano tam znowu wielu mahometanów.

Paryż, 18 listopada. Izba deputowanych przyjęła 297 głosami przeciw 238 projekt ustawy w sprawie zmiany sposobu wyborów senatorów.

Londyn, 18 listopada. W mowie, wygłoszonej w Rochdale, zaznaczył Balfour, iż najoczywiściej koniecznem jest, że jeżeli ma się coś uczynić dla Armeńczyków, musi się to uczynić przy współudziale całej Europy. Główną przeszkodą, o którą rozbija się wspólna akcya sześciu wielkich mocarstw, jest uprzedzenie przeciwko Anglii. Niemożebnem z drugiej strony jest, żeby Anglia przeciw woli Europy urządzała na własną rękę wojnę krzyżową, któraby nic nie pomogła Armeńczykom, na Anglię jednak nałożyłaby może przygniatającą odpowiedzialność.

Konstantynopol, 18 listopada. Specyalny trybunał, ustanowiony do osądzenia Armeńczyków, którzy brali udział w zajściach z 26 sierpnia, skazał na śmierć armeńskiego biskupa przedmieścia Haskivi, który podczas zajść nie był w swej rezydencyi.

Trybunał kasacyjny potwierdził wyrok śmierci wydany na biskupa armeńskiego w Bitlis, z powodu rozruchów zeszłorocznych.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 18go listopada 1896, godzina 10 minut 50. Akcye kredytowe 364·25, Akcye kolei państwowej 353·—, Akcye tytoniowe —·—, Anglo-austryackie 153·25, Unionbank —·—, Południowej 98·—, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 245·—, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·10, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·82·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 18go listopada 1896 r. godz. 2 minut 5. Alpejskie Towarzystwo górnicze 83·60, Węgierskie akcye kredytowe 401·50, Akcye anglo-austryackie 153·50, Akcye banku Union 290·—, Akcye kolei południowej 97·75, Losy tureckie 49·10, Akcye kolei państwowej 352·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 286·50, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·—, Akcye tytoniowe 153·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·10, Akcye kolei Elbetal 273·—, Akcye banku dla krajów koronnych 244·25, 4-procentowa węgierska renta złota 122·15 Akcye banku związkowego 256·50, Rubel papierowy 1·28·—, Węgierska renta papierowa 99·50, Kredytowe ziemskie 443·—, Kredyty 364·—, Rimamurania 235·50. Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1896.

(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6.55	9 30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od 1/6 do 30/9 wł.) (*od 25/6 do 15/9 wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·28	9·53	7·52	5·05	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·40	10·05	8·07	5·20	—	—
Z Brzuchowic (od 1/5 do 25/6 i od 15/8 do 6/9 włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od 26/6 do 14/8 włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, †) tylko od 16/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·54	—
Z Janowa	—	—	—	6·40	12·25	5·20	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/6 do 30/9 włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/5 do 30/9 włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	2·16	6·05	—	10·57	—	—	9·42
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2·06	5·55	—	10·45	—	—	9·30
Do Zimnej-Wody (od 1/8 do 6/9 wł. codziennie)	—	—	—	—	3.29	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w dnie powszednie i niedziele)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od 1/5 do 15/6 i 1/9 do 30/4 wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 1 października 1896		—	—	9.05	3 00	7·50	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei pństw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer
Dr. Józef Zakrzewski

odbywszy czteroletnie studya specyalne w Innsbruku, Monachium i Wiedniu **w klinikach prof. Ehrendorfera, Winckla i Chrobaka, osiadł we Lwowie i ordynuje przy ul. Słowackiego l. 5 I. piętro, od godz. 3—5 po południu.** Dla ubogich od godz. 9—10 bezpłatnie. 1019

Do zamiany lub sprzedaży 1325 kamienica dwupiątrowa (ulica Gródecka koło ulicy Bema) w dobrym stanie, roczny dochód brutto 3100 zł. — Cena 30.000 zł., pożyczka 16.500 zł. Warunki łatwe, dwa lata wolne. — Bliższą wiadomość udzieli kancelarya adwokata dr. **Karola Czernego,** we Lwowie przy placu Bernardyńskim l. 10.

Przyjechali do Lwowa
dnia 17 listopada 1896.

HOTEL GEORGE.

PP. S. ks. Sapieżyna z Biłki, J. hr. Łubieńska z Krakowca, P. hr. Cetnerowa z Mościsk, Z. hr. Wielohorska z Chyrowa, A. hr. Ledochowska z Podola ross., L. Szawłowski z Przewłoki, L. Michałowcki i K. dr. Pieniążek z Krakowa, M. Podlewski z Czernicy, E. Zagórski z Kołodziejówki.

HOTEL EUROPEJSKI.

K. hr. Russocki ze Złoczowa, A. br. Horoch, z Winniczek, B dr. Olszewski z Krakowa, Z. Cieński ze Stanisławowa, J. Matkowski ze Stryja, W. dr. Filipowski z Tarnopola.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dn. 18 listopada 1896.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	216	—	219	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	285	—	290	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	384	—	394	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110	10	110	80
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200K.	96	70	97	40
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	40	101	10
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	97	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	60	98	30
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	40	98	10
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	20	98	90
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ 4½ prc. 3 „	100	—	100	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	—	—	—	—
„ „ 4 „ „	97	—	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	—	97	70
„ „ 4% gm. m. Lwowa	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	27	—	29	—
„ „ Stanisławowa	42	—	—	
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	63	5	73
Napoleondor	9	50	9	60
Półimperiał	9	60.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	20 —	1	25.—
„ „ papierowy	1	27 30	1	28 50
100 marek niemieckich	58	60	59	—

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 listopada 1896

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.35	101 55
luty-sierpień	101.20	101.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.30	101.50
kwiecień-październik	101.30	101.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144 —	145.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	144 25	145.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	155.—	156.—
„ „ 1864 po 100 zł.	194.50	194 50
„ „ 1864 po 50 zł.	194.50	194.50
Renty Com. po 42 litr austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	156 —	156 80
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.50	122.70
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101 10	101 30
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97.65	98.65
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	153.25	154.25
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	363.50	364.—
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	770.—	780.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i pr. à zł. 200 wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. à 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. à 200 zł.	244.75	245.25
Bank austro-węgierski à 600 zł.	939.—	942.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	509.—	511.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) à 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3375.—	3380 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w.	286.50	287.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	352.25	352.25
I. kol. węg. gal. à 200 zł. w srebrze	207.25	208.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.35	100.35
„ „ „ „ 3. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 3. pr. em. 1889	117.25	118.—
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ po 4 pr. 41 l. wyl.	97.40	97.90
„ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.—	100.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 30 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.70	100.20
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	111.—
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.60	101.60
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	93.—	94.—
z r. 1884	99.15	100.15
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	138.—	139.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw.	198.50	199.—
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	140.—	142.—
Pożyczka m. Insbruku	27.25	28.25
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	28.—	28.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.25	23.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	58.50	59.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.75	58.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.—	18.75
„ „ weg. „ po 5 zł.	10.—	10.60
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	22.—	24.—
Salma po 40 zł. m. k.	70.—	71.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	71.—	72.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	150 —
„ „ 50 zł. a. w.	69.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	60.—	62.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.95	120.10
Paryż	47.50.	47.57 5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.70.—	5.72.—
„ pełnej wagi	5.69.—	5.71.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.53.5—	9.54,5—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4652 (8476 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 500 zł. wa. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 9 grudnia 1896 i 14 stycznia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności wykazem hip. l. 141 księgi gruntowej gminy Teofipólka własność Jossla Rendelsteina stanowiącej.

Cenę wywołania wynosi wartość 1550 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi, wadyum ustanowiono na kwotę 155 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna, o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszym sądzie.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, a tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 28 lutego 1896 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego, hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, niemniej wierzycieli z życia i miejsca pobytu niewiadomych i wierzycieli hipotecznych ustanawia się p. Włodzimierza Lewickiego c. k. notaryusza w Kozowie.

Kozowa, 15 sierpnia 1896.

L. 24258 (8620 3—3)

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym „Jordanów“ na rok 1897 względnie z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata tj. 1898 i 1899 lub też na bezwarunkowy okres trzechletni t. j, od 1 stycznia 1897 do końca grudnia 1899 odbędzie się dnia 30 listopada 1896 od godz. 9 do 12 w południe w tejże Dyrekcyi trzecia publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych i ustnych.

Cenę wywołania stanowi roczna kwota 1985 zł. 60 ct.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ceny wywołania wnosić należy najdalej do dnia 29 listopada 1896 do godz. 12 w południe na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy.

Warunki licytacyjne i wykaz miejscowości mogą być przejrzane w tut. c. k. Dyrekcyi tudzież w kancelaryi i Nadzorów ck. straży skarbowej w Myślenicach Wadowicach i Oddziału straży skarbowej w Jordanowie.

Wadowice, 13 listopada 1896.

L. 22560 (8603 3—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje do wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu dzierżawnym Tartaków na rok 1897 lub na dwa lata t. j. 1897 i 1898 ewentualnie zaś na trzy lata t. j. od 1 stycznia 1897 do końca grudnia 1899 odbędzie się dnia 26 listopada 1896 o godz. 10 rano w podpisanej Dyrekcyi ustna licytacya.

Pisemne oferty ułożone wedle przepisanego formularza ostemplowane znaczkiem na 50 ct. i zaopatrzone we wadyum wynoszące 10% ceny wywołania mają być wniesione na ręce Dyrektora Żółkiewskiego okręgu skarbowego najpóźniej do dnia 25 listopada 1896 do godz. 6 po południu.

Oferty konkretalne są wykluczone.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do okręgu dzierżawnego Tartaków mogą być przeglądnięte w Żółkiewskiej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w godzinach urzędowych jakoteż w dotyczących c· k. Nadzorach straży skarbowej.

L. porząd.	Okręg dzierżawny	Klasa taryfy	Przedmiot dzierżawy	Cena wywołania		wadyum 10% wynosi		Licytacya odbędzie się
				złr.	ct	złr.	ct	
1	Tartaków	III.	Podatek konsumcyjny od mięsa	555	65	55	56	dnia 26 listopada 1896 o godz. 10 przed południem

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego
Żółkiew' dnia 7 listopada 1896.

L. 2577 (8622 3—3)

Dnia 20 b. m. o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze podpisanego c. k. Zarządu ponowna licytacya za pomocą ofert pisemnych, celem dostawy drzewa tartego jodłowego, bukowego i sosnowego potrzebnego na rok 1897.

Bliższych wiadomości co do jakości i ilości oddać sie majacej dostawy desek, tudzież co do warunków licytacyjnych, powziąć można w biurze podpisanego c. k. Zarządu w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.
Wieliczka, dnia 14 listopada 1896.

Ч. 3421 (8616 3—3)

Ц. к. Суд повітовий в Судовий Вишні оголошає що в днях 16 Листопада 1896 і 16 Грудня 1896 кождого раза 11 год. рано отбуде ся лицитаця тіля ипот. Ч. 112 книги грунтовоі гр. кат. Макунев обнятоі Израеля Іоллеса власноі і реальност вик. гип. Ч. 16 тоіже гр. к. обнятоі Мозеса Зайдена власноі на річ О. Кирила Пасічинского.

Ціна виклична реальности вик. гіп. Ч. 112 гр. к. гр. кат. Макунев обнатоі 350 зол., реальности вик. гіп. Ч. 16 тоіже гр. Макунев обнятоі суми 140 зол.

Близшіи условя можна переглянути в тусуд. регискратурі.

Ц. к. Суд повітовий.
Судова Вишня, 25 Вересня 1896.

L. 8896 (8658 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 4 zł. 15 ct. odbędzie się na rzecz Elkuny Krynitzer w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 614 gminy kat. Peczeniżyn objętej dłużnika Ołeksy Michajluka Jakóba własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 14 grudnia 1896 i 25 stycznia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Karol Bałaban kandydat notaryalny w Peczeniżynie.

Wadyum wynosi 53 zł.

C. k. Sąd powiatowy.
Peczeniżyn, dnia 10 października 1896.

L. 4655 (8659 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 80 zł. odbędzie się na rzecz Salamona Krauthamera w tutejszym Sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 49 gminy kat. Berezów wyżny objętej dłużnika Semena Bodruga Iwana własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 14 grudnia 1896 i 19 stycznia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Karol Bałaban kandydat notaryalny z Peczeniżyna.

Wadyum wynosi 15 zł.

C. k. Sąd powiatowy
Peczeniżyn, 6 października 1896.

L. 7408 (8655 2—3)

W dniach 16 grudnia 1896 i 21 stycznia 1897 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności w Lityni w powiecie Starostwa Drohobyckiego położonej, objętej wykazem hip. 723 księgi gruntowej dla Lityni dłużnika Marcina Prosołowicza własnej na zaspokojenie wierzytelności kasy pożyczkowej powiatowej w Drohobyczu w kwocie 100 zł.

Cena wywołania 420 zł., wadyum 42 zł.

Realność ta zostanie na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Jan Dumin w Medenicach.

C. k. Sąd powiatowy.
Medenice, 24 sierpnia 1896.

L 7407 (8656 2—3)

W dniach 16 grudnia 1896 i 21 stycznia 1897 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż połowy realności w Radeliczu w powiecie Starostwa Drohobyckiego położonej, objętej wykazem hipot. 861 księgi gruntowej dla Horucka dłużnika Semiona Danyłów własnej na zaspokojenie wierzytelności kasy pożyczkowej powiatowej w Drohobyczu w kwocie 50 zł.

Cena wywołania 140 zł., wadyum 14 zł.

Realność ta zostanie na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Jan Dumin w Medenicach.

C. k. Sąd powiatowy.
Medenice, 25 sierpnia 1896.

L. 6395 (8644 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 16 grudnia 1896 i dnia 20 stycznia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 247 księgi gr. dla gminy Hyrowa objętej Łukasza Rejnicza własnej celem zaspokojenia wierzytelności Geli Hirsch w kwocie 15 zł. 20 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 50 zł. wa., wadyum kwota 5 zł. wa

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Dukla, dnia 22 września 1896.

L. 11430 (8631 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości że w sprawie egzekucyjnej Herscha Kopla Riesenberga prawonabywcy c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włościańskiego we Lwowie przeciw Annie Kuryluk, Maryi Kuryluk, Małcie Kuryluk, Dmytrowi Kuryluk leżącej masie Hafii Kuryluk na ręce p. adw. Kaweckiego jako spadkobierców śp. Hacza Kuryluka o zapłacenie 22 rat po 3 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 16 grudnia 1896 i dnia 15 stycznia 1897 każdym razem o godz 10 przed południem w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności wyk. hip l. 315 ks. gr. gm. Stecowa objętej, spadkobierców śp. Hasza Kuryluka, a to: Anny Kuryluk, Maryi Kuryluk, Małty Kuryluk, Dmytra Kuryluka i Hafii Kuryluk własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 414 zł. wa., zaś wadyum 10% tejże; kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Ziemba ze Śniatyna, resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Śniatyn, 15 października 1896.

L. 8555 (8645 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 16 grudnia 1896 i dnia 20 stycznia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano w tut. Sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 127 i 1/4 części realności lwh. 128 ks. gr. dla gm. kat. Cergowa objętych Walentego Głoda własnych celem zaspokojenia wierzytelności Basi Lichtig w kwocie 62 zł. 25 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 1039 zł. 75 ct.

Wadyum kwota 103 zł. 97½ ct.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dukla, dnia 26 września 1896.

L. 7387 (8654 2—3)

W dniach 16 grudnia 1896 i 21 stycznia 1897 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. c. k. Sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności w Tynowie w powiecie Starostwa Drohobyckiego położonej objętej wyk. hip. 49 ks. gr. dla Tynowa dłużnika Iwana Koby własnej na zaspokojenie wierzytelności Fiszla Frieda w resztującej kwocie 150 zł.

Cena wywołania 992 zł.

Wadyum 99 zł. 20 ct.

Realność ta zostanie na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki do przejrzenia w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Zdzisław Szybalski w Medenicach.

C. k. Sąd powiatowy.
Medenice 28 sierpnia 1896.

L. 8080 (8647 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 16 grudnia i dnia 20 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano w tut. Sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 205 ks. gr. gm. kat. Iwla objętej Józefa Muchy własnej celem zaspokojenia wierzytelności Heleny Maus w kwocie 150 zł. zpn.

Cenę wywołania stanowi kwota 1050 zł.

Wadyum kwota 105 zł,

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dukla, dnia 26 września 1896.

K. 7077 (8646 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 16 grudnia 1896 i dnia 20 stycznia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano w tut. Sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 165 ks. gr. dla gminy kat. Ciechania objętej Szymona Wróbla własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Tymka Hudaka w kwocie 200 zł.

Cenę wywołania stanowi kwota 800 zł.

Wadyum kwota 80 zł. a. w.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dukla, dnia 22 września 1896.

L. 6033 (8628 2—3)

Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Wojciecha Strzałki pko Jakóbowi Szczotce o 259 zł. 25 ct. rozpisaną została egzekucyjna licytacya:

a) z całej posiadłości lwh. 14
b) 240|1920 części posiadłości lwh. 320
c) 240/3840 „ „ „ 322
d) 240/3840 „ „ „ 824
e) 720/5760 „ „ „ 984 ks.

gr. dla gm. kat. Milówka objętych na dzień 17 grudnia 1896 i na dzień 21 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 96 zł. 43 ct.

Cena szacunkowa 964 zł. 34½ ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Michał Biegun w Milówce.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Milówka, 19 września 1896.

L. 4503 (8613 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Rozalii Silbermann i Estery Landau pko masie spadkowej Stanisława Dębskiego pto 600 zł. odbędzie się w tut. sądzie w jednym terminie to jest dnia 14 grudnia 1896 o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż

1. 1/21 części realności lwh. 495 w Swiątnikach górn. położonej masy spadkowej Stanisława Dębskiego własnej,

2. 1/56 części realności lwh. 436 w Świątnikach górn. położonej tegoż samego własnej.

2. 1/7 części realności lwh. 134 tamże położonej tegoż samego własnej i

4. 1/24 części realności lwh. 342 tamże położonej tegoż samego własnej w drodze relicytacyi.

Cena szacunkowa wynosi ad 1. 246 zł. 57 ct., ad 2. 9 zł. 28 ct., ad 3. 1 zł. 42 ct., ad 4. 16 zł.

Wadyum ad 1. 25 zł., ad 2. 1 zł., ad 3. 1 zł., ad 4 2 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.
Podgórze, 24 czerwca 1896.

L. 16133 (8576 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w celu wydobycia wywalczonej przez Filię uprzyw. gal. Banku włościańskiego w Czerniowcach wierzytelności w kwocie 1500 zł. w. a. z pn. dozwolił publicznej przymusowej licytacyi połowy realności whl. 1277 gminy kat. Brody nieobjętej masy spadkowej po Emilu Rawiczu własnej.

Licytacya odbędzie się dnia 17 grudnia 1896 i dnia 21 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano w biurze Nr. 2.

Cena wywołania 889 zł. 45 c.

Wadyum 190 zł.

Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za tęże, na drugim zaś nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Kurator nieznanych wierzycieli adw. dr. Byk.

Brody, dnia 12 października 1896.

L. 12588 (8674 1—3)

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Karola i Julii Stor przeciw Józefowi Dębickiemu pto 21 zł. 25 ct. a. w. odbędzie się tamże w dniach 24 listopada 1896 i 22 grudnia 1896 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnia Józefa Dębickiego wyk. hip. 64 gminy Mościska objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania 107 zł. 50 ct. lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w Sądzie.

Mościska, dnia 24 września 1896.

L. 10531 (8675 1—3)

Dnia 12 grudnia 1896 i dnia 16 stycznia 1897 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna sprzedaż realności Jana Murzańskiego położonej pod nk. 17 w Groniu objętej wyk. hip. l. 73 na 2860 zł oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Jędrzeja Kobylarczyka w kwocie 50 zł. z przynależytościami.

Cena wywołania 2860 zł.

Wadyum 286 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Kozłecki adw. w Nowym Targu.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowy Targ, 4 października 1896.

L. 6666 (8670 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaję do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Szaji Branda w kwocie 160 zł. 40 ct. w. a. z pn dozwoloną została sprzedaż realności lwh. 566 gm. kat. Kuryłówka objętej spadkobierców Jurka Buczka a to Pelagii, Anny i Michała Buczków własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się przez licytacyę w tut. Sądzie w dwóch terminach dnia 22 grudnia 1896 i dnia 26 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 397 zł. 60 ct.

Wadyum wynosi 40 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze w godz. urzędowych.

Leżajsk, dnia 12 września 1896.

L. 8847 (8671 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej małolet. Zofii Kapral przeciw małoletniej Józefie Wilkosz o zniesienie współwłasności realności lwh. 220 gm. kat. Brzyska wola dozwoloną została sprzedaż tejże realności w 7|8 częściach małolet. Zofii Kapral a w 1/8 części małoletniej Józefy Wilkosz własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się przez licytacyę w tut. Sądzie w dwóch terminach dnia 22 grudnia 1896 i dnia 26 stycznia 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 700 zł.

Wadyum wynosi 70 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze w godz. urzędowych.

Leżajsk, dnia 17 października 1896.

L. 5254 (8667 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie w kwocie 108 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w dniu 23 grudnia 1896, dnia 27 stycznia 1897 każdym razem o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż 1/3 części realności wyk. hip. l. 48 księgi gruntowej gminy Piotrkowice objętej Tomasza Wichra własnej, połowy realności lwh. 49 księgi gruntowej gminy Piotrkowice objętej Tomasza Wichra własnej, realności lwh. 102 księgi gruntowej gminy Piotrkowice objętej Michała Dunaja własnej.

Cenę wywołania pierwszej realności wynosi kwota 63 zł. 33 ct., drugiej realności 400 zł., trzeciej realności 560 zł.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został c. k. notaryusz Goyski.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Tuchów, 23 czerwca 1896.

Konkursa.

L. 11690 (8623 3—3)

W myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 4 bm. rozpisuje się konkurs na posadę **drugiego budowniczego miasta Rzeszowa** z płacą rocznych 700 zł. i dodatkiem służbowym 150 zł. wa.

Posada ta na razie nadaną będzie prowizorycznie a po roku odpowiedniej służby stabilizacya nastąpić może.

Stabilizowani urzędnicy miejscy mają oprócz płacy z dodatkiem służbowym prawo poboru czterech dodatków pięcioletnich w wysokości 10% stałej płacy.

Kandydaci wykazać mają następujące warunki:

a) prawo obywatelstwa austryackiego,

b) nieprzekroczony 40 rok życia,

c) dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego,

d) **egzamin lub koncesyę na budowniczego,** w myśl ust. 26 grudnia 1893 l. 193 dz. pp. i rozp. ministr. z 27 grudnia 1893 Nr. 195 i 196 dz. pp.

Kandydaci z ukończonemi studyami wydziału architektury na jednej z wyższych szkół technicznych mają pierwszeństwo.

Podania wnosić należy w terminie do 10 grudnia 1896.

Magistrat miasta

Rzeszów, dnia 6 listopada 1896.

L. 1572 (8624 3—3)

Magistrat miasta Żydaczowa rozpisuje na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 20 października 1896 konkurs na posadę kasyera przy urzędzie miejskim w Żydaczowie z płacą roczną 400 zł. wa. prowizorycznie na jeden rok, po roku może Rada urzędnika tego zastabilizować.

Kompetenci winni wykazać nieprzekroczony wiek lat 40, nieskazitelny charakter, zawód dotychczasowy udokumentowany świadectwami, znajomość ustaw administracyjnych i manipulacyi kasowej tudzież świadectwo złożonego egzaminu rachunkowości.

Kompetenci będą obowiązani złożyć kaucyę służbową w kwocie 400 zł.

Podania najdalej do 1 stycznia 1897 do tutejszego Magistratu wniesione być mogą.

Magistrat miasta

Żydaczowa, dnia 12 listop. 1896.

Upadłości.

L. 11880 (8635 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie na zasadzie § 63 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek nieprotokołowanych kupców Naftalego Messera i Leona Messera a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. konkur. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Marcina Staszczaka c. k. adjunkta sądowego a tymczasowym zarządcą masy p. dr. Hermana Leckera adwokata w Rzeszowie z substytucyą pana adw. dr. Wilhelma Hochfelda.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 27 listopada 1896 o godz. 10 rano przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 20 stycznia 1897 w ck. sądzie obwodowym w Rzeszowie, podług przepisu ordynacyi konkursu, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 19 lutego 1897 o godzinie 10 rano w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wi erzyceli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Rzeszowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Rzeszowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Rzeszów, 12 listopada 1896.

Kuratele.

L. 7278 (8617 2—3)

Iwan Korol z Bedrykowiec uznany marnotrawcą.

Kuratorem Michał Szymków z Bedrykowiec.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 1 sierpnia 1896.

L. 10359 (8614 2—3)

Rojza Feldman z Przeworska uznana za umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Izraela Łeszkowitza z Przeworska.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, 21 września 1896.

L. 4579 (8593 2—3)

Michał Strypko został w miejsce Petra Baczuka ustanowiony kuratorem nad marnotrawcą Hryckiem Gorukiem z Kielichowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Zabłotów, 20 czerwca 1896.

L. 9188 (8594 2—3)

W miejsce Wasyla Oryszczuka ustanawia się kuratorem marnotrawcy Iwana Gregorasza Jurkowego, Wasyla Begeja Jurka z Tułukowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Zabłotów, 7 sierpnia 1896.

L. 7965 (8580 2—3)

Iwan Barylak z Oryszkowiec uznany marnotrawnym, kuratorem ustanowiony Iwan Łysyszyn z Oryszkowiec.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 7 sierpnia 1896.

L. 17886 (8632 2—3)

Konrad Borys ze Sokala uznany marnotrawcą. kuratoram jego Mikołaj Turbiński

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, 10 października 1896.

L. 13318 (8640 2—3)

Wasyl Kryweńki z Żyznomierza uznany marnotrawcą. Kuratorem Ołeksa Kowal z Żyznomierza.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 3 września 1896.

L. 6182 (8641 2—3)

Franciszek Skoczołek z Niebieszczan uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Jana Cyganika z Niebieszczan.

Bukowsko, 11 września 1896.

L. 5748 (8642 2—3)

Prokop Zubkowicz z Krasnego uznany został za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiony Mikołaj Małetycz z Krasnego.

C. k. Sąd powiatowy.

Borynia, 26 września 1896.

L. 1252 (8661 2—3)

Bazyli Seneta ze Starego miasta uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Aleksandra Senetę ze Staregomiasta.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto, 10 marca 1896.

Wyroki prasowe.

Zl. 258 (8402)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 9 October der 1896, Z. 29414, die Weiterverbreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Pravo lidu" vom 6 October 1896 wegen der Stelle von „Stava lidi" bis „lidskou esistenci", dann „A jak se" bis publikovana" und „Tedy tito" bis „se povedlo des Artikels: „Stavka severoceskych horniku" nach § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 13 October 1896, Z. 29652, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift: „Kovodelnik" vom 8 October 1896 wegen des Artikels: „Hornicka stavka v Rudohori" in den (§ 300 St. G.) nach § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 13 October 1896, Zahl 29957, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Lidovy list" vom 9 October 1896 wegen wegen des Artikel: „V Macedonii, na Krete a v Armenii" (§ 63 St. G.) nach § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jicin hat mit dem Erkenntnisse vom 13 October 1896, Z. 9524, die Weitervebreitung der Nr. 17 der periodischen Druckschrift: „Proletar" vom 8 October 1896 wegen der Stellen a. „Tento Rehor I." bis „zalozeny obchod" des Artikels: „Kreatury na papezskem stolci", b. von „Kdo byli ti" bis „zlocinci a vrazi" des Artikels: „kde hledati priciny vrazd a samovrazd", c. von „Matka vsak odvetila" bis „bez nich sam„ der Correspondenz „Z Nachodu" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jicin hat mit dem Erkenntnisse vom 18 October 1896, Zahl 9723, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der in Wien herausgegebenen periodischen Druckschrift: „Matice delnicka" vom 14 October 1896 wegen des Gedichtes unter der Aufschrift: „Jeneralni stavka" dann wegen der Stellen b. „Socialismus komunismus" bis ruznych sjezdech", c. „Za takovychto„ bis „lepsi budoucnost", d. ze dnesni revoluce" bis „je take odmeni" alle nach § 305 St. G., e. wegen derj Stellen „Jen kdo ve mne" bis „nic nevedel" und „Obe tyto mista" bis „zaklade kommunismu" nach § 112 St. G., und f. wegen der Stelle „My chceme take" bis „každe male dite" nach § 491 St. G. verboten.

Zl. 263 (8558)

Das k. k. Kreisgericht St. Pölten hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß des Inhalt der periodischen Druckschrift: „St. Pöltner Deutsche Volkszeitung" Nummer 45 vom 5 d. M. auf Seite 4, 3. Spalte, nach der Aufschrift: „Militärisches in der Stelle „Zwischen Admiral Sterneck" bis „Galizien niederlassen" das Verbrechen der Beleidigung eines Mitgliedes des kaiserlichen Hauses im Sinne des § 64 St. G begründe, es wird daher nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen. Zugleich wird die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte und durch die Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme gemäß §§ 487—489 St. P. O. bestätigt und nach §§ 37, 39 Pr. Ges. die Vernichtung der beschlagnahmten Exemplare vorordnet.

St. Pölten, am 7 November 1896.

Zl. 264 (8598)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 13 October 1896, Zl. 13145, die Weiterverbreitung des Bücherkataloges der Buchhandlung Gustav Herrlich in Dresden, betitelt: „Interessante Literatur" und des Bücherkataloges desselben Buchhändlers, betitelt: „Prüfet Alles und behaltet das Beste", Verzeichniß interessanter und humoristischer Literatur nebst einem Anhange populär-medicinischer Schriften über das Geschlechtsleben, nach §§ 505 und 516 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 28 September 1896, Z. 8555, beziehungsweise das k. k. Oberlandesgericht in Prag mit Erkentniß vom 14 October 1896, Z. 22151, die Weiterverbreitung der im Verlage von Hermann Wichera und Josef Walther Ditrich in Karsbad erchienenen Druckschrift: Freie Stimmen aus Karlsbad und Eger. Kritisches Zeitbuch zur Lehr und Wehr", nach § 309 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 27 October 1896, Z. 9402, die Weiterverbreitung der Nummer 5 d r Zeitschrift: „Der Wähler" vom 25 October 1896 wegen der Stelle von „Oesterreich ist das Land des classischen„ bis „hantiren wie absolute Despoten" des Artikels: „Wie man uns behandelt" nach § 309 St. G. verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 24 October 1896, Z. 9928, und 9987 Stf., die Weiterverbreitung der Nummer 42 der Zeitschrift: „Pilsner Reform" vom 17 October 1896 wegen des Artikels: „Die österreichischen Grubenarbeiter und ihre Forderuugen" nach § 65 ad a und b St. G., dann §. 493 St. P. O. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7980 (8534 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Zamorskiego, że Wojciech Moskal wniósł przeciw niemu pozew o 180 zł., że kuratorem w tej sprawie ustanowiono dlań Jana Gorczycę (Koszuta) z Godowy.

Wzywa się zatem Piotra Zamorskiego, aby kuratorowi dostarczył środków do obrony lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż w razie przeciwnym złe skutki sam sobie przypisze.

Strzyżów, 8 października 1896.

L. 7247 (8554 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Sebastyana i Maryannę Kiczków z Małówki, że Lejzor Raab z Niebylca uzyskał przeciwko nim wyrok zaoczny dnia 27 maja 1896 l. 3414 pto 12 zł. 7 ct. wa. z pn., dla pozwanych ustanowiono kuratorem ad actum Jana Cinbę z Małówki, któremu pozwani informacyę udzielić, lub też innego pełnomocnika sobie obrać są winni.

Strzyżów, 16 września 1896.

L. 2263 (8545 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach podaje do wiadomości, że w tut. Sąd. urzędzie depozytowym złożona jest na rzecz masy Antoniego Bańki przeciw Franciszkowi Golasowi gotówka 21 zł. 85 ct. umieszczona na kartę wkładkową Nr. 12875 Krakowskiej powiatowej Kasy Oszczędności, zaś na rzecz spadkobierców po Pawle i Maryi Meusach notaryalny skrypt dłużny z 23 czerwca 1845 przez Wawrzyńca Planetę na 87 zł. 6²/₃ gr. wystawiony, do których depozytów od lat 30 właściciele się nie zgłosili.

Wzywa się zatem właścicieli, by w przeciągu 1 roku, 6 tygodni 3 dni od daty dziennika zawierającego to ogłoszenie prawa swe do tych depozytów w tut. Sądzie wywiedli, inaczej bowiem depozyt pieniężny Wysokiemu Skarbowi wydanym a skrypt dłuzny do registratury złożonym zostanie.

Z c k. Sądu powiatowego.

Krzeszowice, dnia 20 kwietnia 1896.

L. 66480 (8513 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdrażając na prośbę Józefa Jasieńskiego postępowanie amortyzacyjne, wzywa niniejszem posiadacza rzekomo zaginionej książeczki udziałowej lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie zarejestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną poręką Nr. 1075 na imię dr. Henryka Jasieńskiego wystawionej wedle salda z dnia 2 stycznia 1895 na kwotę 250 zł. w. a. opiewającej, by w przeciągu jednego roku sześciu miesięcy i trzech dni, licząc od dnia ostatniego zamieszczenia edyktu tego w urzędowej części „Gazety Lwowskiej", takową Sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, względnie swe prawa do takowej wykazał, w przeciwnym bowiem razie powyższa książeczka na ponowione żądanie proszącego za umorzoną uznaną będzie.

Lwów, dnia 31 października 1896.

L. 15489 (8575 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z życia i z miejsca pobytu niewiadomego Fryderyka Jericho, iż M. Goldfeld wniósł przeciw niemu pod dniem 15 września 1896 do l. 15489 pozew egzekucyjny o 300 zł. na który do przesłuchania termin na dzień 11 listopada 1896 o 9 godz rano w B. 4 wyznaczony został i że dla niego ustanowiony został kurator ad actum w osobie dr. Jakóba Byka adto w Brodach, któremu wymienioną uchwałę doręczono i któremu też potrzebną do obrony praw swoich informacyę udzielić lub sądowi innego zastępcę wskazać ma. gdyż w przeciwnym razie następstwa zaniedbania tego sobie sam przypisać będzie musiał.

Brody, 17 września 1896.

L. 4792 (8604 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Wydział Rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet powiatowy na rok 1897 i budżeta funduszu powiatowego dróg gminnych, budowy dojazdu kolejowego, tudzież budowy drogi powiatowej Brody - Załośce na rok 1897 zostały w myśl § 30 ust. o Repr. pow. wyłożone w biurze Wydziału do przejrzenia przez opodatkowanych.

Wydział Rady powiatowej.

Brody, dnia 11 listopada 1896.

L. 19313 (8524 3—3)

Zawiadamia się nieznaną z miejsca pobytu Leokadyę Seyk, iż celem doręczenia przeznaczonej dla niej ts. uchwały z dnia 1 listopada 1896 l. 19313 w sprawie egzekucyjnej Banku hipotecznego we Lwowie przeciw niej o zapłatę trzech rat po 800 zł. zpn i dalszych w tej sprawie wydać się mających uchwał, ustanowiono dla niej kuratorem adwokata dr. Zipsera z Kołomyi, że zatem winna udzielić temuż kuratorowi potrzebnych informacyj, lub ustanowić i Sądowi wskazać innego pełnomocnika.

Z c. k. Sądu pow. m. dlg.

Kołomyja, 1 listopada 1896.

L. 99665

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na obecny stan zakaźnych chorób zwierzęcych na Węgrzech i Kroacyi-Slawonii, c. k. Namiestnictwo na podstawie reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 11 listopada 1896 l. 37091 postanawia aż do odwołania co następuje:

A) Z powodu panującej **na Węgrzech**

1. zarazy płucnej zakazuje się wprowadzania (przywozu i przypędu) do Galicyi bydła rogatego z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Węgier a mianowicie z komitatów: Arva, Lipto, Nógrád, Nyitra, Pozsony (z wyłączeniem obszaru wyspy Schütt) Szepes, Trencsén, Turózs i Zólyom, oraz z kr. wolnego miasta Pozsony.

2. z powodu **zarazy pyskowo-racicowej** zakazuje się wprowadzania (przywozu i przypędu) do Galicyi zwierząt racicowych (rogacizny, owiec, kóz i świń) z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Węgier, a mianowicie:

a) z komitatów: Arva, B a r a n y a*), Bereg, B i h a r, E s z t e r g o m, Fejér, Heves, J a s z - N a g y - K ü n - S z o l n o k, K o m à r o m, Maramoros, M o s o n, Nyitra, P e s t - P i l i s - S o l t - K i s k u n, P o z s o n y, Saros, S o m o g y, Sopron, S z a t m a r, Szepes, T o l n a, Trencsén, Ung, V a s, Veszprém, Z a l a, Z e m p l é n i Zólyom;

b) z król. wolnych miast: Budapest (z wykluczeniem zakładu tuczenia w Köbanya), D e b r e c z e n, H. M. V a s a r h é l y, K a s s a, K e c s k e m e t, Nagyvàrad, Pozsony i Szeged.

3 z powodu **zarazy „pomoru świń“** zakazuje się wprowadzania (przywozu i przypędu) do Galicyi nierogacizny z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Węgier, a mianowicie:

a) z komitatów: Abanj, Torna, Arad, Bacs-Bodrogh, B a r a n y a, Bars, Békés, B i h a r, Borsod, Csanad, Csongrád, E s z t e r g o m, Gömör-Kis-Hont, Györ, Hajdu, H e v e s, Hont, J a s z - N a g y - K u n - S z o l n o k, K o m à r o m, Krasso-Szöreny, M a s o n, Nograd, P e s t - P i l i s - S o l t - K i s - K u n, (z wykluczeniem zakładu tuczenia świń w Köbanya (Steinbruch), P o z s o n y, Szabolcs, S z a t m à r, Szilagy, S o m o g y, Szolnok-Doboka, Szeben, Temes, T o l n a, Torontal, V a s, Z a l a i Z e m p l e n;

b) z król. wolnych miast: D e b r e c z e n, Györ, H o d - M e z ö - V a s à r h e l y, K a s s a, K e c s k e m e t, Koloszvar, Komarom, M. Vásárhely, Pancsova, Szabadka, Versecz i Zombor.

B) Z powodu panującej **w Kroacyi-Slawonii**

1. **zarazy pyskowo-racicowej** zakazuje się wprowadzania do Galicyi zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Kroacyi Slawonii a mianowicie:

a) z komitatów, Belovar-Krizevci (Belovar-Kreutz), Szörem (Syrmia) i Veröcze (Virovitica),

b) król. wol. miast: Kapronoza (Kopreinitz);

2. z powodu **zarazy „pomoru świń“** zakazuje się wprowadzania do Galicyi nierogacizny z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Kroacyi-Slawonii, a mianowicie:

a) z komitatów: Pozsega, S z e r e m (Syrmia), V e r ö c z e (Virovitica) i Zàgrab (Zagrzeb),

b) z kól. wol. miast: Petrinja, Sissek, Kostajnica, Ivanić i Brod.

Wprowadzanie do Galicyi świń chudych do chowu lub na handel przeznaczonych (Futter Laufer Handelschweine) wzbroniony jest i nadal z całych Węgier tudzież z Kroacyi Slawonii.

Postanowienia dotyczące przywozu do Galicyi, **a mianowicie do miast:** J a r o s ł a w i a, K o ł o m y i, K r a k o w a, L w o w a, N o w e g o - S ą c z a, P o d g ó r z a, P r z e m y ś l a, S t a n i s ł a w o w a, S t r y j a, T a r n o w a i Ż y w c a żywych świń tuczonych i półtuczonych t. j. takich, które mają za życia co najmniej 120 kg wagi, tudzież przywozu świń bitych (mięsa wieprzowego) z nerkami i nienaruszonym tłuszczem okołonerkowym z innych od zarazy pyskowo-racicowej i pomoru świń wolnych obszarów Węgier i Kroacyi-Slawonii pozostają i nadal niezmienione.

Przywóz do Galicyi bydła rogatego z innych od zarazy płucnej i pyskowo racicowej wolnych obszarów Węgier i Kroacyi-Slawonii dozwolony jest wyłącznie kolejami żelaznymi przy zachowaniu przepisów paszportowych i przepisów o ruchu bydła.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które obowiązuje od dnia 18 listopada 1896 w miejsce tutejszego rozporządzenia z dnia 10 października 1896 l. 86863 karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51) przy zastosowaniu §. 46 ust z dnia 29 lutego 1880 i odnośnego rozporządzenia wykonawczego z dnia 12. Kwietnia 1880 (Dz. u. p. Nr. 35 i 36.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 listopada 1896.

*) Uwaga: Rozstrzelonym drukiem oznaczone komitaty i miasta oznaczają obszary, które są również i przez król. węg. Ministerstwo spraw wewn. zamknięte.

L. 10010 (8587 3–3)

C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Alojzego Skoczka, że Andrzej Maziarski wniół przeciw niemu pod dniem 1 grudnia 1895 l. 10053 pozew o zapłatę kwoty 8 zł. 15 ct. wa. w załatwieniu którego to pozwu do rozprawy ponowny termin na dzień 27 listopada 1896 o godz 9 rano wyznaczono a dla Alojzego Skoczka kuratorem p. Ludwika Miąsika z Rozwadowa ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy

Rozwadów, 22 października 1896.

L. 1748 (8579 3–3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Arona Izaka Schwarza, że w sprawie Pawła Czajkowskiego przeciw niemu o zapłacenie kwoty 200 zł. wa. z pn. ustanowił dla niego kuratorem p. Konstantego Rudnickiego c. k. notaryusza, a zarazem wyznaczył do dalszej rozprawy w tej sprawie termin na dzień 14 grudnia 1896 godzinę 9 rano.

Rzeczony pozwany może ustanowić sobie innego pełnomocnika, albo też ustanowionemu kuratorowi udzielić środków do obrony.

Husiatyn, dnia 1 maja 1896.

L. 4700 (8578 3–3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z życia i z miejsca pobytu niewiadomego Michała Gurka, iż Katarzyna Drzał pod dniem 27 sierpnia 1896 do l. 4392 wniosła przeciw Pawłowi Gurkowi i Michałowi Gurkowi i innym pozew o zniesienie współwłasności realności wyk. hip l. 94 gm. Jasionka w załatwieniu którego termin do ustnej rozprawy na dzień 15 grudnia 1896 wyznaczonym zostaje i dla Michała Gurka kurator w osobie Wojciecha Bala, wójta wsi Jasionka ustanawia się, wzywając tegoż, ażeby potrzebne do obrony informacye kuratorowi udzielił, lub sobie innego pełnomocnika obrał, przeciwnie sam sobie skutki z tąd wynikłe, przypisać musi.

Głogów, 27 sierpnia 1896.

L. 5588 (8584 3–3)

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Mączniańskiego zawiadamia się, że Antoni Leder ze Skawicy wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie kwoty 35 zł. wa. z pn. na który do rozprawy drobiazgowej wyznaczono termin na dzień 15 grudnia 1896 o godzinie 9 rano, a dla niego ustanowiono kuratorem Jana Kantego Surzyna ze Skawicy.

Wzywa się tedy Jana Mączniańskiego, aby na powyższym terminie osobiście się stawił, lub kuratorowi informacyi udzielił, lub też innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy

Maków, dnia 28 października 1896.

L. 20431 (8410 3–3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił wskutek pozwu Sabiny Bieńkowskiej de praes. 13 października 1896 l. 20431 przeciw Władzimierzowi Mieczysławowi Władysławowi 3 im. Slizińskiemu o uznanie za zgasłe i zezwolenie na extabulacyę prawa zastawu dla pretensyi wekslowej 675 zł. z pn. w stanie biernym 13/24 części dóbr Gody czyli Nagody whl. 23 i Kamienne czyli Kamionki małe whl. 28 oraz w stanie biernym ciał hipotecznych utworzonych i utworzyć się mających dla parcel z powyższych dóbr wydzielonych dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Włodzimierza Mieczysława Władysława 3 im. Slizińskiego adwokata dr. Staubera kuratorem z substytucyą adw. dr. Haczewskiego i doręczył kuratorowi adw. dr. Stauberowi pozew dla Włodzimierza Mieczysława Władysława 3 im. Slizińskiego przeznaczony.

Wzywa się zatem Włodzimierza Mieczysława Władysława 3 im. Slizińskiego, aby potrzebne do obrony swych praw kroki poczynił, gdyż inaczej skutki zaniechania sam sobie przypisze.

Kołomyja, 17 października 1896.

L. 8881 (8509 3–3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu ustanawia dla z życia i miejsca pobytu nieznanych Grzegorza i Anny Łabaziewiczów celem doręczenia im uchwał tabularnych z dnia 18 sierpnia 1894 l. 8194 i z dnia 3 września 1894 l. 8687, kuratorem ad actum Hryńka Danyłyszyna z Krasowa, któremu te uchwały doręcza i o tem zawiadamia kurandów do właściwego zastosowania się.

Szczerzec, dnia 20 września 1896.

L. 2819 (8502 3–3)

C. k. Sąd powiatowy w Dębicy podaje do wiadomości, że 26 lutego 1875 zmarła w Dębicy Ryska z Fortnerów Herschlagowa bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu syna zmarłej Izraela Leiby 2 im. Herschlaga jest niewiadome, tedy wzywa się tegoż Izraela Leibę 2 im. Herschlaga, ażeby w ciągu jednego roku od daty edyktu tego do Sądu się zgłosił i oświadczenie się do spadku uczynił, gdyż w przeciwnym razie spadek tylko z tymi, którzy do spadku się zgłosili i z ustanowionym dla niego kuratorem p. c. k. notaryuszem Wisłockim z Dębicy przeprowadzony będzie.

Dębica, dnia 30 marca 1896.

L. 18520 (8418 3–3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Agnieszkę Bartków czyli Maćków 2o Menartowicz z Chodaczkowa wielkiego, że celem doręczenia jej tu sąd. uchwały tabularnej z dnia 29 grudnia 1895 l. 26041 ustanowił kuratora w osobie adw. dr. Trzcienieckiego z Tarnopola.

Tarnopol, dnia 9 września 1896.

L. 9801 (8505 2–3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Kazimierza Sidora, że Pinkas Straus wniósł przeciw niemu prośbę egzekucyjną dnia 27 sierpnia 1896 l. 9801 o zapłacenie 16 zł. 75 kr. wskutek czego intabulacya egzekucyjnego prawa zastawu dla tej pretensyi na karcie C. l. w. h. 48 ks. gr. gminy kat. Kawenczyn realność jego własną obejmującego dozwoloną została.

Dębica, 21 września 1896.

L. 17784 (8470 2–3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Solewicza z Kurnik szlacheckich, że celem doręczenia mu tusąd. uchwały tabularnej z dnia 12 marca 1896 l. 4991 ustanowił kuratora w osobie adw. dr. Zarzyckiego z Tarnopola.

Tarnopol, 29 sierpnia 1896.

L. 13200 (8471 2–3)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Wankego ustanawia się dla doręczenia mu ts. rezolucyi tabularnej z dnia 22 stycznia 1896 r. L 15733 na prośbę Józefa Żaby kuratorem ad actum adw. dr. Aronsohna w Białej, któremu się rezolucyę tę doręcza.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, 13 października 1896.

L. 16996 (8469 2–3)

C k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Kapłona z Dubowiec, że celem doręczenia mu tusąd uchwały tabularnej z dnia 26 lutego 1896 l. 3466 ustanowił kuratora w osobie adw. dr. Pohoreckiego z Tarnopola.

Tarnopol, 26 sierpnia 1896.

L. 10080 (8615 1–3)

C k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Komborskiego, iż przeciw niemu wniósł Szymon Komborski pozew o zapłatę 43 zł. aw. z pn., na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na 22 grudnia 1896 o godzinie 9 rano i że dla ochrony jego praw kuratorem Michała Bolanowskiego ustanowiono.

Wzywa się zatem Jana Komborskiego, by ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacyi udzielił, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.

Rymanów, 30 września 1896.

L. 1955 (8660 1–3)

Zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadome Annę Hryb i Katarzynę Pająk, iż przeciw nim wniosła Nastusia Hryb pozew o zniesienie spółwłasności realności lwh. 57 w Terszowie, że dla pierwszej ustanowiono kuratora Fedia Klebanika a drugiej Leona Dobrzańskiego, którym doręczono pozew z terminem na 22 grudnia 1896 i że tym kuratorom mogą dać bliższe informacye lub same stanąć na terminie.

C. k. Sąd powiatowy

Staremiasto, 24 września 1896.

L 7159 (8630 1–3)

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie w sporze drob. Ozyasza Grossbarta z Radłowa przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Józefowi i Annie Kopernym o 9 zł. 35 ct. zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Józefa i Annę Kopernych, że dlań kuratora w osobie Stanisława Gofrona ze Szczurowy ustanowiono i termin do rozprawy na dzień 15 grudnia 1896 o 9 rano wyznaczono, wzywając ich zarazem, aby kuratorowi środków do obrony dostarczyli, lub innego pełnomocnika sądowi wskazali.

Radłów, dnia 22 października 1896.

L. 10086 (8673 1–3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Cybnita, że pod dniem 26 października 1896 do l. 10086 wniosła przeciw niemu Prywa Stolbach pozew sumaryczny o oddanie 2 sztuk sukna lub zapłatę 100 zł. 80 ct. i 10 zł. aw. z pn., że kuratorem dla niego Jan Sęk z Bakszawy ustanowiony i termin do obrony na dzień 16 grudnia 1896 na godz. 9 rano wyznaczonym został.

Wzywa się zatem tegoż niewiadomego, aby środków obrony swemu kuratorowi dostarczył lub innego obrońcę sobie ustanowił, gdyż złe skutki z zaniedbania tego powstać mogące sobie przypisze.

Leżajsk, dnia 31 październ. 1896.

L. 2463 (8686 1–3)

Po myśli §. 30 ust. o Repr. pow. podaje się do publicznej wiadomości, że preliminarz dochodów i wydatków powiatowych na rok 1897 przez Wydział powiatowy w Tłumaczu ułożony, może być przejrzany w Wydziale Rady powiatowej od 18 listopada do 3 grudnia 1896.

Z Wydziału powiatowego

Tłumacz, dnia 16 listopada 1896.

L. 3324 (8685)

Urzędownie autoryzowany inżynier górniczy Ludwik Gawroński, z siedzibą w Borysławiu, złożył dnia 8 listopada 1896 r. przepisaną przysięgę i jest od tego dnia upoważniony do wykonywania tego uprawnienia.

Z c. k. Starostwa górniczego

Kraków, dnia 15 listopada 1896.

L. 8075 (8588 1–3)

Zawiadamia się nieobecnego Jana Liwa, że w sprawie egzekucyjnej ropczyckiej kasy oszczędności przeciw niemu i Ewie Liwo pto 600 zł wa. przeznaczoną dla niego rezolucyę z 7 marca 1896 l. 17945, zezwalającą na egzekucyjne oszacowanie realności lwh. 388 i 670 gm. Ropczyce, objętej, jako też dalsze w tej sprawie wydać się mające postanowienia dla niego przeznaczone doręcza się ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Strowskiemu.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, 14 sierpnia 1896.

L. 14019 (8583 1–3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Jurka Herus (syna), aby do roku od dnia ogłoszenia edyktu wniósł tutaj deklaracyę do spadku ojca swego śp. Jurka Herus dnia 9 października 1895 bez testamentu w Dzikowie starym zmarłego, gdyż inaczej pertraktacya spadku z zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Fedkiem Pober dlań ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

Lubaczów, 19 stycznia 1896.

L. 13114 (8570)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ustanawia pana Juliana Karabińskiego c. k. notaryusza w Starej Soli komisarzem sądowym do wszelkich czynności w § 183 ust. z 21 maja 1855 Nr. 94 dz. pp. poszczególnionych i wzywa go, aby pamiętny na złożoną przysięgę służbową ściśle przestrzegał obowiązujących ustaw przy wykonywaniu poruczonych mu czynności.

Sambor, 3 października 1896.

L 39918 (8568)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm spółek handlowych przy firmie: „The Singer Manufacturing Company Hamburg A. G.“ Wilhelma Burmester, kierownika interesu w Pradze jako prokurzysty.

Kraków, 16 października 1896.

L. 17854 (8577 1–3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia, iż dnia 1 maja 1893 we Lwowie zmarł inwalida, rzekomo do Ponikowicy małej przynależny Michał Kisslinger bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ spadkobiercy zmarłego tutejszemu Sądowi nie są znani, przeto wzywa wszystkich, którzyby do spadku tego jakie prawo dziedziczenia mieli, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu do spadku tego się zgłosili, i prawny tytuł wykazali, gdyż w przeciwnym razie poztępowanie spadkowe z ustanowionym kuratorem dr. Bernardem Grossem, adwokatem w Brodach ze zgłoszonymi spadkobiercami, którzy prawny tytuł do spadku wykażą przeprowadzone a część nieobjęta, ewentualnie cały spadek jako bezdziedziczne Państwu przyznane będą.

Brody, dnia 5 listopada 1896.

L. 22632 (8413 2—3)

Zawiadamiamy niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Mikułę, że Ignacy Jaworski wniósł przeciw niemu skargę wekslową o 24 zł. z pn. i że wydany na skutek takowej nakaz zapłaty doręczamy do rąk ustanowionego dlań w osobie adw. dr. Jana Steca kuratora.

Tarnów, 29 października 1896.

L. 14038 (8412 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Frimetę Schuld, Rachelę Leser, Jentę Kind i Leę Pietruszka z życia i miejsca pobytu nieznanych, że w sprawie sprostowania stanu tabularnego whl 224 gminy Przemyśl dla nich kuratorem adw. dr. Reisnera ustanowiono i poleca tymże, aby się z tym kuratorem porozumiały lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawiły, inaczej skutki zaniedbania same sobie przypisać będą musiały.

Przemyśl, 25 lipca 1896.

L. 18940 (8417 2—3)

C. k. Sąd pow. miej. deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Szkodzińskiego z Chodaczkowa małego, że celem doręczenia mu tus. uchwały tab. z dnia 8 marca 1896 l. 4602 ustanowił kuratora w osobie adw. dr. Zarzyckiego z Tarnopola.

Tarnopol, 12 września 1896.

L. 18938 (8416 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Tacyannę Bojko z Bucniowa, że celem doręczenia jej tusąd uchwały tabularnej z dnia 30 stycznia 1896 l. 1074 ustanowił kuratora w osobie adw. dr. Pohoreckiego z Tarnopola.

Tarnopol, 12 września 1896.

L. 5484 (8453 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Dąbrowie wzywa nieznanych z miejsca pobytu Leona Witskiego, Jana Witskiego, Antoninę Okuniewską, Teofilę z Witskich Łękawską, Gwalberta Witskiego i Antoninę Zajączkowską jako spadkobierców ks. Jana Witskiego zmarłego w Bolesławiu 8 maja 1874 bez pozostawienia ostatniej woli rozporzadzenia, aby w ciągu jednego roku od daty niżej umieszczonej licząc wnieśli deklaracyę do spadku, gdyż inaczej spadek będzie pertraktowanym za spadkobiercami którzy się do niego oświadczyli i z kuratorem wyżej wymienionych osób z pobytu niewiadomych c. k. notaryuszem dr. Stanisławem Bartmanem w Dąbrowie.

Dąbrowa. 30 września 1896.

L. 7249 (8431 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Hersza Rotha kuratorem ad actum B. Maksymiliana Reinera w Mielnicy celem doręczenia uchwały tab. z dnia 30 września 1895 l. 9538.

Mielnica, 9 czerwca 1896.

L. 3448 (8548 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie w sprawie hipotecznej Jana Stachurskiego o wydzielenie z kompleksu realności whl. 80 w Muszynie parceli gr l. kat. 6099, utworzenie z niej nowego ciała i intabulacyę prawa własności takowego na rzecz Jana Stachurskiego w 124/128, zaś na rzecz Jana Hoszczaka w 4/128 częściach, ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Hoszczaka, kuratorem Jana Piroga z Muszyny, a doręczając kuratorowi dekret kuratorski, doręcza mu się zarazem tut. sąd. rezolucyę z dnia 6 czerwca 1896 l 3448 i o tem nieobecnego Jana Hoszczaka edyktem zawiadamia.

C k. Sąd powiatowy.

Muszyna, dnia 6 czerwca 1896.

L. 7286 (8498 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Kiełtykę, że przeciw niemu wniósł Abraham Ohlman pozew de praes 16 października 1896 l. 6992 o wydanie nakazu zapłaty sumy 100 zł. zpn. i że wydany wskutek tego nakaz zapłaty z dnia 17 października 1896 l. 6992 doręczonym został kuratorowi adwokatowi dr. W. Chwalibogowi ze substytucyą adwokata dr. A. Pawłowskiego w Jaśle ustanowionemu i poleca mu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub też tutejszemu Sądowi innego pełnomocnika wskazał, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Jasło, 31 października 1896.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie.

L 12278 8677

Rozpisanie ofert.

W drodze konkursu jest do oddania wykonanie adaptacyi i rozszerzenie istniejącego budynku stacyjnego wraz z budynkiem bocznym, założenie werandy, przedłużenie magazynu towarowego o jedną bramę, przedłużenie rampy murowanej o 8·0 m., wreszcie wykonanie brukowanej ładowni dla bydła na dworcu c. k. kolei państwowej w Kopyczyńcach, linii Stanisławów-Husiatyn.

Cena kosztorysowa wszystkich powyżej wyliczonych robót wynosi w przybliżeniu 30.000 zł. w. a.

Bliższe warunki co do wnoszenia ofert, wykaz robót, odnośne plany jak również i opis projektowanej budowy, są do przejrzenia w biurach konserwacyi c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie (budynek administracyjny drugie piętro) w godzinach urzędowych, gdzie na żądanie odpowiedne wyjaśnienia udzielone i formularze ofert wydane będą.

Należycie ostemplowane i opieczętowane oferty z kwitem na złożenie wadyum w kwocie 1.500 zł w. a. opatrzone napisem: „Oferta na rozszerzenie budynków stacyjnych w Kopyczyńcach“ wniesione być mają najdalej do 30 listopada b. r. 11. godzina przed południem (czas miejscowy) do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 3 po południu (czas miejski) w biurze c. k. Dyrekcyi kolei państwowej.

Zwraca się uwagę, że tylko ci oferenci na przychylne załatwienie reflektować mogą, którzy tak co do stosunków finansowych jakoteż technicznego uzdolnienia wszelką dadzą rękojmię, że przyjętemu zobowiązaniu podołać potrafią.

Oferty niezaopatrzone w wymagane załączniki lub wniesione bez złożenia odpowiedniego wadyum, wreszcie nieodpowiadające zasadniczym wymogom, nie będą uwzględnione.

Stanisławów w listopadzie 1896.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 13 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fgałkowskich.